Nr. 95. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, poniedziałek 25 kwietnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

...EFORMA

wychodz... o godzinie 2 po południu

Hieroglify chińskie.

Kraków, 23 kwietnia.

Rozłam w rządzie kantońskim i w partji Kuo-Ming Tang oznacza wprawdzie bardzo wydatną zmianę dekoracyj w filmie chińskim, ale bynajmniej nie zwiastuje jego końca. Jest to tylko jedno z przesunięć generalnych powtarzających się w wojnie domowej chińskiej od trzech lat.

Kierujące czynniki chińsko-rosyjskie w łonie partji południowej liczyły się z możliwością odpadnięcia Czang-Kaj-Szeka już od kilku miesięcy. Syn bogatego kupca z Kantonu, wychowanek japońskich szkół wojskowych Czang-Kaj Szek, jest typem radykalnego mieszczańskiego patrjoty. Dopóki partja południowa działała w Kantonie i na południe od Jantsekianu, wśród sproletaryzowanej ludności włościańskiej, te właściwości Czang-Kaj-Szeka nie występowały na jaw. Silny wpływ bolszewików w partji jego nie raził go, bo z jednej strony odpowiadał on w pewnym stopniu środowisku, z drugiej nie objawiał się w swoich formach krańcowych.

Kiedy jednak po zdobyciu Szangaju z jego wielkim przemysłem i licznym chińskim proletarjatem przemysłowym bolszewicy zaczęli rozwijać swoją typową klasowo-rewolucyjną działalność, antagonizm między nimi a psychologją Czang-Kaj-Szeka ujawnił się natychmiast. Czang-Kaj-Szek bowiem poczuł się solidarnym z burżuazją chińską w Szangaju i w Nankinie, szczególniej z tamtejszem bogatem kupiectwem, które ujrzało się śmiertelnie zagrożonem przez wzrost bolszewizmu w masach robotniczych.

Obok tej zasadniczej przyczyny rozłamu działały jeszcze uboczne, jakkolwiek niemniej doniosłe. Jak stwierdzono na podstawie tajnych instrukcyj, zabranych w bolszewickiem poselstwie pekińskiem, podczas słynnej rewizji i aresztowań, bolszewicy uważają, że dla tem silniejszego podburzenia i zmobilizowania mas chińskich przeciw Europejczykom w ogólności, Anglikom zaś w szczególności, jest nieodzownem taktycznie sprowokowanie zbrojnej interwencji angielskiej w Chinach na wielką skalę. W tym celu rozwijają oni stały nacisk, aby przy każdej sposobności atakowano Europejczyków, przedewszystkiem Anglików. Po zdobyciu Szangaju i Nankinu, niebezpieczeństwo tej taktyki stało się szczególnie wielkiem, jak tego dowiodły wypadki w Nankinie.

Czang-Kaj-Szek, zawsze przeciwny tej taktyce, znalazłszy się w Szangaju w bezpośredniem pobliżu Anglików i wielkiego centrum europejskiego, musiał się na coś zdecydować: albo poddać się naciskowi bolszewickiemu, albo mu się z całą energją przeciwstawić. Wybrał to drugie i zaczął nielitościwie **tępić robotę bolszewicką** w masach robotniczych, setkami rozstrzeliwując agitatorów komunistycznych.

Takiem w ogólnych zarysach jest tło rozłamu w partji południowej. Czang-Kaj-Szek oderwał się od rządu kantońskiego i utworzył własny, zabrał kilkadziesiąt miljonów dolarów z kasy kantońskiej i teraz prowadzi wojnę i politykę w prowincjach nadmorskich na własną rękę. Jego połączenie się z Czang-Tso-Linem jest mimo to mało prawdopodobne. Jeden bowiem reprezentuje liberalną i postępową demokracje miejską, drugi zaś reakcyjne ziemiaństwo madżurskie. Czang-Kaj-Szek płonie ambitną żądzą zajęcia Pekinu, co sojusz z Czang-Tso-Linem wykluczałby z góry. Natomiast Czang-Kaj-Szek już porozumiał się z pobitym przez siebie Czang-Czung-Cangiem, zawarł z nim przymierze, na podstawie którego mają nadal postępować wspólnie. Tem tłómaczy się nagłe ustanie operacyj wojskowych na północ od Jantsekianu, w których wojska Czang-Kaj-Szeka były z początku bite przez oddziały Czang Czung-Czanga.

Rząd kantoński (lewica) prowadzony obecnie przez polityka cywilnego i najwybitniejszego ucznia Sun-Jat-Sena — dra Wang-Czin-Weja — wydał dekret degradujący Czang-Kaj-Szeka jako wiarołomce i nakazujący jego aresztowanie i oddał komendę nad swojemi wojskami marszałkowi t. zw. „chrześcijańskiemu" a właściwie bolszewickiemu Syn-Czuan-Fengowi. Ale Feng na czele swojej armji stoi teraz jeszcze daleko na zachodzie. Jego wdanie się bezpośrednie w wypadki, rozgrywające się w prowincjach nadmorskich, jest mało prawdopodobne.

Na tem też głównie opiera się przypuszczenie, wyrażane z kilku stron, że całe rozbicie partji południowej i zdrada Czang-Kaj-Szeka jest tylko komedją zaaranżowaną przez bolszewików i oligarchę kantońską, aby do reszty zmącić obraz w oczach mocarstw europejskich. Znawcy psychologji chińskiej i taktyki bolszewickiej twierdzą, że odstępstwo Czang-Kaj-Szeka jest tylko pozorne i zostało wykonane na wyraźny rozkaz Moskwy, aby w ten sposób osłonić prowincje nadmorskie najłatwiej dostępne dla interwencji obcej i zawiesić niejako nieprzeniknioną zasłonę nad wypadkami przygotowywanemi w głębi Chin.

Zwolennicy tej hipotezy wskazują na to, że nikt z wybitnych członków Kuo-Ming-Tangu nie wstąpił do rady przybocznej, którą w Nankinie utworzył Czang-Kaj-Szek, że dalej rodzony jego syn pozostał nadal w Moskwie na studjach w tamtejszym uniwersytecie chińskim, a ostatnio w dziennikach moskiewskich ogłosił swego ojca „kłamcą i zdrajcą" sprawy ludowej i narodowej. Każdy, kto zna psychologję chińską i właściwy jej szacunek dzieci dla rodziców, musi wątpić o szczerości tych wynurzeń i podejrzywać, że kryje się pod niemi jakiś specjalny zamiar.

Jak widzimy, sytuacja w Chinach nie wyjaśnia się bynajmniej. Rozłam w partji południowej i rzeczywiste czy też udane odstępstwo Czang-Kaj-Szeka zaciemniają ją tylko jeszcze bardziej.

Odkąd historja współczesna jeden z wielkich swoich warsztatów umieściła w Chinach, pisze ona swoje „acta diurna" — hieroglifami chińskiemi, które odczytywać jest bardzo trudno. **(s-i).**

Pensje zarządu „Pasty" idą w setki tysięcy złotych.

Niesłychane rewelacje. — Udział wszystkich urzędników ministerstw poczt i skarbu w zyskach „Pasty". — Skandal przy umowie z „Cedergrenem".

(Telegram własny „N. Reformy ,.

Warszawa, 24 kwietnia. „Robotnik" ogłasza bardzo ciekawy list otwarty do ministra **Miedzińskiego, poświęcony spekulacjom Pasty.** Autor listu stwierdza, że wynagrodzenie członkom zarządu, a jedna czwarta prezesowi 20 proc. od dochodów abonamentowych brutto, z tego trzy czwarte przypada 6-ciu członkom zarządu, a jedna czwarta prezesowi. W ten sposób prezes zarządu „Pasty" przy 36 tysiącach abonentów otrzymuje **600 700 tysięcy zł.**, a każdy członek zarządu **300 tysięcy zł. rocznie.**

„Robotnik" zwraca uwagę, że **wielkim skandalem jest ustalenie pensyj od dochodów brutto** i że takie pensje powodują zmniejszanie się zysków „Pasty", a w konsekwencji prowadzą do prób zdobywania dochodów drogą chociażby liczników.

W dalszym ciągu list otwarty przynosi jeszcze jedną **rewelację.** Autor listu stwierdza, że umowę z Cedergrenem w r. 1922 zawierali imieniem rządu pp. inż. **Dobrowolski**, obecny wicemin. poczt i tel., **Frączkiewicz**, naczelnik wydziału dyrekcji poczt i tel., inż. **Gadomski** dyr. dep. ministerstwa poczt i tel., inż. **Jasiński** naczelnik wydziału w dyr. poczt i tel., inż. **Daszyński** naczelnik wydziału w dyr. poczt i tel. oraz **Fr. Sienkiewicz** z min. skarbu. Wśród członków zarządu Pasty, powołanego na tem samem zebraniu figurują nazwiska: **W. Gadomskiego, Zygm. Frączkiewicza, Fr. Sienkiewicza, a więc urzędników ministerstwa poczt i tel. oraz skarbu.** Jest wobec tego rzeczą jasną, **czyje to wpływy działały,** aby wprowadzając system licznikowy powiększyć dochody Pasty, a przedewszystkiem swoich członków zarządu.

—0—

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI.

BRYLANTOWA GWIAZDA

Historja jednej nocy.

(Ciąg dalszy).

W następnym numerze odtańczyła oberka, przebrana za Krakowiankę, o tyle młodociana o ile niezgrabna, tancerka, przytupując silnie nogami, co miało ten skutek, że za każdem uderzeniem obcasa w podłogę, niezamiataną od wieków, tumany kurzu unosiły się w powietrze.

Ada miała trzeci numer z rzędu.

Staszek, pomny wypitej wódki, zareklamował ją bardzo gorąco.

— A teraz, proszę państwa, na trzeci punkt naszego programu, przypuścimy prawdziwy szturm do serc waszych i do waszych rąk, dając wam tę, która szturmem zdobywała świat, serca i brylanty, której samo nazwisko elektryzowało i porywało tłumy, słowem: Adę Green.

Staszek reklamę swoją zakończył dwuwierszem, jakie dla każdego numeru miał gotowe:

„A więc do oklasku niechaj dłoń się składa,
Kiedy na scenie zjawi się Green Ada".

Stosownie do zapowiedzi na programie, Ada Green, jako „międzynarodowa" pieśniarka, odśpiewała jedną piosenkę po francusku, a jedną po polsku.

Wykonanie piosenek było bardzo słabe, nawet poniżej przeciętnych wymagań kabaretowych, głos zupełnie zniszczony, krzykliwy w nutach wysokich, matowy i chrapliwy w średnicy, zupełnie bez wyrazu w nutach dolnych.

Obydwie piosenki, obliczone na tani poklask, nie odznaczały się ani wykwintnością stylu, ale dla tej publiczności, która zebrana była w kabarecie, podobały się widocznie rzeczy bardzo pieprzne i podawane bez osłonek, gdyż Ada schodziła ze sceny wśród gromkich braw słuchaczów. Skwapliwie też wróciła na scenę i odśpiewała jako naddatek, znaną piosenkę Lilienkrona, która kiedyś, przed laty, była jej szlagierem:

„Ja nie jestem wsławiona,
„Nic a nic nie wstawiona,
„Lecz humor szampański dziś mam"...

Śpiewała ją rzeczywiście z doskonałem zacięciem, lecz widocznie tylko dla samotnego gościa w tyle sali, była bowiem stale w jego stronę zwrócona i nie spuszczała z niego na chwilę spojrzenia. Po tej piosence, zaśpiewanej z prawdziwie pijackim humorem i wcale dobrze odegranej, dostała gorący aplauz całej sali Dumna z powodzenia, dziękując za oklaski uśmiechem i ukłonami, rzuciła ręką pocałunek w stronę dawnego znajomego, Ada wróciła do swej garderoby, gdzie zastała już obie „diwy" przygotowujące się do swoich numerów.

Po chwili służący teatrzyku przyniósł jej do garderoby list w kopercie, do niej ołówkiem adresowany, którą Ada gorączkowo otworzyła, czytając parę słów, widocznie z pośpiechem skreślonych:

„Czy Ada przypomina sobie i pamięta jeszcze dawnego wielbiciela Freda?"

Radość uderzyła jej płomieniem w twarz i widocznie ucieszona zawołała do służącego:

— Proszę powiedzieć panu baronowi, że przyjdę zaraz, tylko się przebiorę.

Kiedy służący wyszedł z garderoby, obie koleżanki zarzuciły Adę pytaniami.

— Cóżeś ty, Ada, jeszcze jakąś grubą rybę złapała?

— Co to za baron?

— Kto to jest, jak się nazywa?

— Młody, przystojny, bogaty, czy starszy gość może?

— Skąd-żeś ty go wyrwała, Ada?

— A gdzie on siedzi na sali? W towarzystwie? Pokażesz go nam?

Uśmiech zadowolenia i triumfu przebiegł po wargach Ady. Zadowolona, że może raz czemś zaimponować koleżankom, dla których była po największej części przedmiotem złośliwych docinków, spojrzała na nie wzrokiem, który mówił:

— No i co? Przecież i ja jestem coś jeszcze warta, nie tylko wy.

I dodała potem objaśniająco, nadając tonowi wyrazów możliwie najwięcej swobody:

— Mój dawny, stary wielbiciel. Ale wcale nie stary. W doskonałym wieku, dochodzi do czerdziestki. Pierwszy mój prawdziwy przyjaciel, który mi pieniądze sypał pod nogi i każdy mój, najmniejszy kaprys wypełniał. — Przecież wszyscy wiedzą, że on się dla mnie zrujnował. Rzuciłam go, jak tylu innych potem, gdy mi był już niepotrzebny. Było mi go trochę żal, bo to bardzo dobry był chłopiec i ja go też bardzo lubiłam, ale przecież, kiedy już niczego więcej nie miał... Nie widziałam go potem lata całe. Widocznie nie było go tutaj, bo byłby z pewnością dawno dał znać o sobie. Zanadto szalał za mną. Teraz musiał nazwisko moje przeczytać na afiszu, skoro tu przybiegł i tak gorąco się przypomina.

— Rozczaruje się, kiedy ciebie zobaczy — wtrąciła złośliwie jedna z koleżanek.

— Glupiaś, widział mnie przecież podczas numeru na scenie. Poznaliśmy się odrazu, a to „bis" to przecież dla niego śpiewałam, on to zawsze bardzo lubiał. A zresztą, przeczytaj ce otrzymaną przed chwilą kartkę.
sama, co pisze — dodała, podrzucając koleżan-

— Fred, ładnie się nazywa, zawyrokowała druga.

— I baron mówisz, prawdziwy?

— Tak i to prawdziwy, przedwojenny baron.

— Psiakrew, patrzcie. Taka Ada ma przecież jeszcze szczęście.

— I będzie go miała — zapewniała z dumą Ada. — Ada Green to nie to, co wy, krowienty.

Ada zrzuciła ze siebie suknię, w której występowała i wyjęła ze szafy inną toaletę wieczorową, jasno-niebieską, włożyła na głowę mały kapelusik ze srebrnej lamy. Suknia ta była własnością przedsiębiorstwa, które artystkom wypożyczało toalety, o ile one pełniły po swoim programie dalej „służbę" wśród publiczności w salce kabaretu.

Przyjrzawszy się sobie z zadowoleniem w lustrze, przysypała jeszcze lekko twarz pudrem, ożywiła silnie usta karminem ołówka i skinąwszy wesoło ręką koleżankom oraz nucąc refren śpiewanej ostatnio piosenki wyszła z garderoby. Przez boczne drzwi kurytarza za scenką wyszła do hallu kabaretu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemieckie rozpamiętywania.

Z powodu świąt wielkanocnych niektóre dzienniki niemieckie wystąpiły z artykułami, które najtrafniej można nazwać rozpamiętywaniami. Tego rodzaju rozpamiętywania na tle resurekcji ogłosiła nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung" pisząc pomiędzy innemi:

„Katedry są germańskie a podobnie fakt zmartwychwstania może natchnąć **tylko duszę niemiecką.** Fryderyk Wielki wołał o cud, gdy triumfował pod Leuthhen, a wiara w cud podsycała entujazm wojsk niemieckich w r. 1914. Ona to okrywała je złotemi skrzydłami jeszcze w marcu 1918 r., ale w listopadzie r. 1918 załamanie się tej wiary stało się przyczyną **zwycięstwa barbarzyńców.**

„Nigdy przedtem nie zostaliśmy zwyciężeni w taki sposób jak w roku 1918, albowiem dawniej cały naród niemiecki miał taką gorącą wiarę w zwycięstwo jak Fryderyk Wielki pod Leuthen. Jak się zdaje, świat **nie będzie już tolerował ducha germańskiego.** Pieśń „Deutschland ueber alles" wykazała, że **wierzyliśmy w ujarzmienie całego świata,** ale wiara t osłabła i siła zwyciężyła cud. Jednak Niemcy, którzy zginęli w rowach, wierzyli w zmartwychwstanie „Reichu'. To jest płomień niewygasły wiary, to gwiazda magów, **która przywiedzie z powrotem cesarza".**

Pisane w 9 lat po owym katastrofalnym dniu 9 listopada 1918 roku, kiedy to Wilhelm II abdykował i uciekł do Holandji, a jego paladyn Ludendorff w przebraniu cywilnem umknął nieco dalej, mianowicie do Szwecji. — Dzisiaj „Deutsche Zeitung" wmawia w Niemców, że gwiazda magów przywiedzie do Berlina z powrotem zbiegłego Wilhelma.

Należy podnieść, że „Deutsche Zeitung" nie jest wcale pismem zbankrutowanych marzycieli. Przeciwnie, stoją za nią bardzo liczni i bardzo możni monarchiści, którzy na razie tolerują tylko republikę; stoją za nią imperjaliści, którzy także na razie tolerują traktat wersalski i wszystkie jego skutki.

Zwycięstwo Francji dla tych ludzi jest „zwycięstwem barbarzyńców". To jest bluźnierstwem, które rzucone zostało w twarz całemu światu kulturalnemu. Ale to nie jest wcale niespodzianką. Niemiec albo się płaszczy, albo bije w stół pięściami. I dlatego niepodobna wstrzymać się od śmiechu, gdy „Deutsche Zeitung" pisze, jakoby fakt zmartwychwstania mógł natchnąć tylko ruszę niemiecką. Najmniejszą wesołość wywołuje zapewnienie, że Niemcy wierzą w cud podobnie jak Fryderyk Wielki. Szkoda słów na polemikę. „Sit tibi".

Ale zato Berlin ma serce dla Moskwy, tak jak dawniej dla carskiego Petersburga. W piątą rocznicę traktatu z Rapallo panowie Litwinow i Stresemann wymienili serdeczne telegramy, zapewniając się nawzajem o ścisłej przyjaźni. Rozumieją się na odległość. (j.)

Ważne uchmały Rady ministrów.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera **Bartla** posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o **komercjalizacji wytworni wojskowych,** a mianowicie Państw. wytworni prochu i materjału kruszcowego **w Zagwożdżobie,** państw. fabryki karabinów w Warszawie, państwowej fabryki broni ręcznej w **Radomiu,** państwowej wytworni amunicji w **Skarwyszku,** oraz państwowej fabryki sprawdzianów w **Warszawie.**

Pozatem Rada ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany artykułu 2 ustawy z dnia 3 lipca 1924 o **poborze zaległości w podatkach bezpośrednich** oraz należytości stemplowych, kar za zwłokę, odsetek za odraczanie, tudzież kosztów egzekucyjnych.

W dalszym ciągu Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta, zmieniający niektóre postanowienia ustawy karnej o **rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o niezwagach.** Pozatem Rada ministrów zatwierdziła projekt nowego rozporządzenia Prezydenta o prawie prasowem. Następnie Rada ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia Prezydenta **o utworzeniu polskiej akademji nauk lekarskich i polskiej akademji nauk technicznych** oraz projekt rozporządzenia Prezydenta o pomiarze morskich statków handlowych, tudzież projekt rozporządzenia w sprawie wydzielenia państwowej **fabryka związków azotowych w Tarnowie** z ogólnej administracji państwa, w samodzielne przedsiębiorstwo oparte na zasadach wydanego ostatnio rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o komercjalizacji** przedsiębiorstw państwowych.

Wkońcu Rada ministrów postanowiła odstąpić gminie miasta Lwowa pewne grunta państwowe **na cele rozbudowy miasta.**

W uznaniu zasług.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). W uznaniu zasług położonych na polu społecznem oraz literackiem i publicystycznem Rada Ministrów postanowiła przyznać na wniosek ministra WR. i PR. stałe zaopatrzenie z funduszów państwowych Wacławowi **Sieroszewskiemu** oraz p. Czesławowi **Jankowskiemu.** Pozatem przyznano również dożywotne zaopatrzenie matce Józefa **Mireckiego** (Montwił) p. Franciszce **Mireckiej.**

Zaopatrzenie ofiar państw zaborczych.

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo skarbu zgłosiło na Radę ministrów **wniosek w sprawie zaopatrzenia osób skazanych przez państwa zaborcze za działalność niepodległościową.**

Według tego wniosku osoby wymienione i **skazane na bezterminowe lub ciężkie roboty przymusowe,** albo **zesłanie na osiedlenie** i które **odbywały karę mają prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa,** o ile posiadają **obywatelstwo polskie, nie mają zapewnionych środków utrzymania i przekroczyły 55 rok życia.**

Osoby **poniżej 55 lat** mają prawo do zaopatrzenia **o ile nie są zdolne do zarobkowania** z powodu wad fizycznych i umysłowych.

Prawo to obejmuje skazańców politycznych z lat 1870—1918 włącznie.

Prawo do zaopatrzenia mają **również wdowy po skazańcach** z tego samego okresu, **o ile nie weszły powtórnie w związki małżeńskie,** oraz **sieroty do 18 roku życia włącznie.**

Zaopatrzenie wypłacane będzie **w wysokości zaopatrzenia weteranów** opartego na ustawie z dnia 23 marca 1922 r. Po załatwieniu tego wniosku przez Radę ministrów zostanie on opublikowany **jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Grabszczyzna nie przestaje mącić!
Płotki dokoła historji, której nie było.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. „Gazeta Poranna Warszawska" donosi, że **wystąpienie Władysława Grabskiego w sprawie pożyczki zagranicznej było sferom rządowym bardzo nie na rękę (?).**

Skoro przyjechał do Warszawy **prof. Krzyżanowski,** zaprosił go do siebie **minister Czechowicz,** aby mu czynić **ostre wymówki (!) z powodu nie dochowania dyskrecji.**

Przy tej sposobności zawiadomił go, że rząd polski **rezygnuje z dalszej jego współpracy około pożyczki.** W konsekwencji **dalsze rokowania** o pożyczkę, zdaniem tego pisma, będą z ramienia rządu prowadzili wicedyr. **Młynarski** i wicedyr. dep. obrotu pieniężnego **Wojtkiewicz** oraz grono urzędników ministerstwa skarbu.

Przy tej sposobności „Gazeta Poranna Warszawska" utrzymuje, że **prof. Krzyżanowski** otrzymał ostre wymówki z powodu **rzekomego niedochowania dyskrecji** z tego powodu, **iż miał informować „Ilustrowany Kurjer Codzienny" oraz „Czas".**

Wiadomość powyższa **nie wydaje się nam już choćby dlatego prawdziwa,** że **jeżeli rokowania** o pożyczkę będzie prowadziło **„grono urzędników ministerstwa skarbu",** jak donosi „Gazeta Poranna Warszawska", to w takim razie **widocznie nie zachodzi potrzeba zachowania dyskrecji,** a wówczas **zasadniczy powód usunięcia prof. Krzyżanowskiego od rokowań upada.**

Pozatem wogóle **niewiadomo, ile prawdy jest w rzekomem usunieciu prof. Krzyżanowskiego.**

Projekt nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów rozważany był **projekt rozporzdazenia Prezydenta Rzeczypospolitej o stworzeniu nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami, naruszającemi interes państwa.**

Według projektu, który był przedmiotem dyskusji, komisja **miałaby się składać z 5 członków mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów.** Komisja a przy boku prezesa Rady ministrów, złożonaby była z sędziów sądu najwyższego i prokuratorji Rzeczypospolitej.

W przeciwieństwie do innych podobnych komisyj, omawiana nadzwyczajna komisja miałaby uprawnienia komisji śledczej, zn. że akta śledcze przez nią sporządzane i śledztwa przez nią wdrażane **miałyby charakter aktów sądowych.**

Po ukończeniu zaetm dochodzeń sprawy **nie byłyby odstępowane sadowi,** któryby rozpoczynał śledztwo od początku, lecz przekazane akta **stanowiłyby już wyniki śledztwa wstępnego.**

Dyskusja nad projektem rozporządzenia nie została wyczerpana. Nastąpi to niezwłocznie na następnem posiedzeniu rady ministrów, poczem projekt zostanie przedstawiony Prezydentowi Rzeczypospolitej do wydania rozporządzenia.

Klęska „Pasty" w sądzie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. W sobotę o godz. 12 w południe **sąd pokoju 6-go okręgu miasta Warszawy wydał wyrok w sprawie podwyżki taryfy telefonicznej w trzech procesach,** zgłoszonych przeciw Paście przez adwokatów **Drzewieckiego i Blocha oraz redakcję „Robotnika". Wszystkie trzy powództwa zaocznie przeciw Paście uwzględnione.**

W uzasadnieniu wyroku sąd pokoju uznał, iż **żądanie podwyżki było przedwczesne,** ponieważ rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów **nie zostało ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" i dlatego dotychczas obowiązujące taryfa z roku 1926.**

Magistrat warszawski przeciw „Paście".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. **Magistrat miasta Warszawy** postanowił na wczorajszem posiedzeniu **nie płacić nowej ceny za telefony,** ale zapłacić **całą opłatę według dawnej ceny** i to **przez notarjusza.**

W ten sposób magistrat warszawski przystąpił **do solidarnego bloku, walczącego z Pastą.**

Prymas Anglji przybywa do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Dnia **7 maja przybywa do Polski prymas Anglji,** arcybiskup westminsterski **kardynał Bourne.** W towarzystwie kard. **Kakowskiego** uda się on **do Łowicza na uroczystość św. Stanisława,** na którą ściągają tam corocznie pielgrzymki z całego Łowickiego.

Polsko-czeska konferencja w sprawie regulacji rzek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Dnia 25 bm. rozpoczyna się **w Pradze polsko-czechosłowacka konferencja** w sprawie obustronnej umowy co do **regulacji rzek Popradu, Dunajca, Olszy i rybołostwa na tych rzekach.**

Na czele delegacj polskiej stać będzie prof. **Walery Goetel,** na czele delegacji czechosłowackiej inż. **Roubik** b. minister robót publ.

Pierwsze posiedzenie Rady opieki społecznej.

Warszawa, 23 kwietnia (PAT). Dnia 25 bm. w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbędzie się pierwsze posiedzenie **Rady ubezpieczenia społecznego.** Na porządku obrad sprawa ustawy o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, oraz ubezpieczenie robotników na wypadek **niezdolności do zarobkowania i ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.**

P. A. Kędzierski otrzymał nagrodę artystyczną m. Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa., 23 kwietnia. **Nagrodę artystyczną miasta Warszawy,** w wysokości **15 tys. zł.,** **przyznano** wczoraj **Apolonjuszowi Kędzierskiemu, wybitnemu artyście malarzowi.**

Zamówienia japońskie dla przemysłu ślaskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Niektóre **firmy katowickie otrzymały zamówienia z Japonji** na dostarczenie **rur kutożelaznych, wartości 800 tysięcy dolarów.**

—0—

Z turnieju szachowego w Łodzi.

Łódź, 23 kwietnia (PAT). W trzecim dniu turnieju szachowego wyniki były następujące: **Makarczyk wygrał z dr Konem, Regiedziński wygrał z Łowickim. Kremer przegrał do Rubinsteina, Chwojnik (Kraków) wygrał z Friedmanem** (Lwów), **Frydman** (Warszawa) **wygrał z Kleczyńskim.** Partja dr Tartakower-Hirschbein zakończyła się remis. Daniszewski z Blastem partji nie ukończyli.

Bezprzykładna arogancja pruska.

Pryż, 23 kwietnia (PAT). Korespondenci berlińscy „Le Journala" i „Echo de Paris" donoszą o następujących szczegółach przyjęcia, jakie zgotował gen. **Heye szef szt. gen.** Reichswehry nowym **attachés wojskowym Anglji i Francji,** którzy przyszli mu złożyć swe uszanowanie. **Generał kazał im mianowicie czekać pół godziny, poczem przyjął ich w drzwiach, mówiąc im poprostu: „dzień dobry" i „do widzenia".**

Gdyby nie ta wiadomość, podana równocześnie przez dwa dzienniki paryskie, trudnoby było uwierzyć, że odpowiedzialny dygnitarz Rzeszy niemieckiej przyjął w sposób tak lekceważący urzędowych przedstawicieli Anglji i Francji. Oczywiście incydent ten — wprost nieprawdopodobny — stanie się przedmiotem interwencji dyplomatycznej ze strony mocarstw obrażonych (N. R.)

Ustąpienie prezydenta Grecji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 23 kwietnia. Z Aten nadeszły wiadomości, że admirał **Konduriotis** nie zgodził się pozostać na stanowisku prezydenta do czasu nowych wyborów **i oficjalnie ogłosił swoją decyzję niezwłocznego ustąpienia.**

W kołach politycznych wysuwają **kandydaturę Venizelosa** na prezydenta Grecji, a gdyby Venizelos odmówił, wchodziłby w rachubę premjer **Zaimis.**

Nowy rząd sowieckiej Rosji.

Moskwa 23 kwietnia (PAT). Odbyta ostatnio w Moskwie pierwsza sesja wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, zwołana po zakończeniu 13-go zjazdu sowietów rosyjskiej republiki sowieckiej wyłoniła **następujący skład rządu RSFSR.:** Przewodniczącym rady komisarzy ludowych RSFSR pozostał **Rykow** który będzie miał trzech zastępców a mianowicie komisarza rolnictwa **Smirnowa** oraz komisarzy specjalnych **Leżawa i Rysknłowa.** Poszczególne komisarjaty objęli: **Łobow, Eysmont** (pochodzenia polskiego), **Bachułow, Miljutin, Ilnin, Biełoborow, Siemaszko, Smirnow, Nagowicyn.**

Trzytygodniowe moratorjum w Japonji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 23 kwietnia. Jak donoszą z Tokio, tajna rada oświadczyła się za **wprowadzeniem trzytygodniowego moratorjum.**

—0—

Wyrok w procesie o zamach na Mussoliniego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Rzym, 23 kwietnia. Wczoraj wieczór specjalny sąd faszystowski dla obrony państwa wydał wyrok w procesie o zamach na Mussoliniego.

Były poseł **Zaniboni, generał Capello i zbiegły Ursela skazani zostali na 30 lat więzienia,** 3 lata nadzoru policyjnego po odsiedzeniu kary i utratę praw obywatelskich. Oskarżony **Tuzzi skazany został na 12 lat** więzienia, **Nicolaso na 10 lat, 10 miesięcy i 12 dni, Caligari na 10 lat, 10 miesięcy i 10 dni. Riva na 7 lat więzienia,** ponadto wszyscy na 3 lata nadzoru policyjnego po odsiedzeniu kary i utratę praw obywatelskich. Dwaj oskarżeni, Celloti i Caligari Angelo zostali uwolnieni.

Wyrok wywarł w Rzymie **olbrzymie wrażenie.**

Katastrofa w dolinie Missisipi.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 23 kwietnia. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge wydał odezwę, wzywającą do natychmiastowych ofiar dla dotkniętych powodzią i podnoszącą, że **katastrofa spowodowana wylewem Missisipi, jest największą ze wszystkich klęsk powodziowych, notowanych w historji Stanów Zjednoczonych.**

Sprawozdania z obszarów, objętych wylewem, wskazują, że nietylko niema jeszcze oznak zapowiadających przesilenie w wylewie, przeciwnie **wody przerwały znowu kilka tam, zagrażając zalewem nowych obszarów o 1.500 klm. kwadr. Przestrzeń zalaną dotąd obliczają na 4 miljony akrów, 100.000 ludzi jest bez dachu,** zniszczone zostały połączenia kolejowe i telegraficzne. Na obszarach objętych powodzią, **wybuchły epidemje,** zwłaszcza wśród dzieci, zebranych w obozach koncentracyjnych. W obozie koło Memphis **zachorowało kilka tysięcy dzieci.**

Podczas umacniania wałów ochronnych koło Nowego Orleanu **woda porwała i uniosła 200 robotników.** Sądzą, że część ich zdołała uratować się na wyspach na rzece.

Londyn, 23 kwietnia. Wedle doniesień z N. Jorku liczba **ofiar wylewu** Missisipi wynosi **200 ldzi, ilość bezdomnych** zwiększyła się **do 175.000.**

Dział giełdowy.

Kraków, 23 kwietnia

DLA AKKCYJ ZASTRÓJ NIECO MOCNIEJSZY DOLAR BEZ ZMIANY.

Kraków, 23 kwietniaż

Dziś w prywatnych obrotach zainteresowanie dla papierów minimalne, kursa kształtowały się na wczorajszym najniższym poziomie, dopiero koło południa po nadejściu wiadomości z Warszawy, nastrój się nieco wzmocnił. Obroty słabe, realizacja silniejsza. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 20.5—20.5 Siersza Górn. 5.—5.10, Chybie 6.60—6.70, Jaworzno 21, Bank Polski 156.5—157.5, Lokomotywy 2.20.

Na rynku walut i dewiz — tendencja naogół utrzymana, obroty i ruch minimalne. W Krakowie got. $8.92\frac{1}{2}$—8.93, czeki bank. $8.94\frac{1}{2}$—8.95, w Warszawie got. $8.92\frac{1}{2}$—8.93, czeki bank. 8.94, we Lwowie got. $8.92\frac{3}{4}$—$8.93\frac{1}{4}$, czeki $8.94\frac{1}{2}$—8.95, w Katowicach got. 8.93—$8.93\frac{1}{2}$. czeki 8.95.

Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, kursa lekko zniżkowe. Bank Polski płacił za gotówkę 8.89, za czeki 8.91.

Giełda szwajcarska.

Zurych, 23 kwietnia (PAT). Paryż 20.36 1/2, Londyn 25.25 1/2, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.27 Włochy 27.62 1/2, Hiszpanja 91.10, Holandja 208.00, Berlin 123.25, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.30, Oslo 134.15, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75, Praga 15.38 1/2, Warszawa 58.00, Budapeszt 90.80, Ateny 6.90, Bukareszt 3.35, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 220. Tendencja chwiejna.

Rząd nie ulęknie się strajku pocztowców i złamie go za wszelką cenę.

Oświadczenie wicepr. Bartla delegacji Związku pocztowców.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. Wicepremjer **Bartel przyjął** wczoraj **pp. Szczurka, Stangreciaka i Godusławskiego, którzy w imieniu Związku pracowników poczt i telegrafów** ponownie przedłożyli wicepremjerowi **swoje postulaty ekonomiczne.**

W odpowiedzi **wicepremjer oświadczył, że stanowisko rządu nie uległo zmianie.** Rząd **przyznaje, że płace są za niskie, jednak względy ogólno-państwowe nie pozwalają jeszcze na poprawę bytu funkcjonarjuszów państwowych.**

„Zresztą — dodał p. wicepremjer — **panowie koloryzujecie te sprawy,** gdyż w dniu wczorajszym była tu **delegacja niższych pracowników poczt i telegrafów,** która oświadczyła mi, że **położenie wśród pocztowców nie jest tak rozpaczliwe,** jak mi to dziś panowie mówicie, a płace są znacznie wyższe, niż panowie to przedstawiacie".

Wkońcu wicepremjer oświadczył, że **rząd strajku sie nie zlęknie, ani groźby strajku, ani samego strajku. Gdyby strajk rzeczywiście miał się rozpocząć, to rząd uprzedza, że będzie go łamać za wszelką cenę i bez żadnych sentymentów.**

Na ponowną interpelację delegacji w sprawie **przypuszczalnego przynajmniej terminu poprawy bytu pracowników,** wicepremjer dodał, że termin poprawy bytu pracowników państwowych zależeć będzie **od ewentualnej pożyczki zagranicznej** i od tego, **czy urodzaje zapowiadać się będą pomyślnie.**

—0—

Balmont w Polsce.

Na zaproszenie polskiego klubu literackiego wczoraj wieczór przybył do Warszawy znakomity poeta rosyjski **Konstanty Balmont** z małżonką. Gościa rosyjskiego powitali członkowie polskiego klubu literackiego z jego prezesem p. Goetlem i sekretarzem p. Lechoniem na czele, przedstawiciele wydziału prasowego min. spraw zagr. z p. Bociańskim oraz przedstawiciele kolonji rosyjskiej w Warszawie.

Balmont w Polsce zabawi parę miesięcy i poświęci się tłómaczeniu poezji Kasprowicza. Gościnę poety rosyjskiego polski świat kulturalny wita z prawdziwą radością, witając w nim nietylko wybitnego pisarza Rosji, lecz także przyjaciela Polski i jej literatury.

Konstanty Balmont w historji literatury rosyjskiej odegrał taką rolę, jak u nas główni promotorowie „Młodej Polski". Antoni Lange Miriam, czy też Przybyszewski. Poezję rosyjską wyniósł na niecodzienną wyżynę artyzmu w dziedzinie rytmiki i ekspresji dźwiękowej stwarzając rzeczy niezrównane. Nietylko formą swych poezyj, lecz także ich nastrojem wewnętrznym Balmont pokrewny jest Słowackiemu, którego zresztą jest gorącym wielbicielem. Język polski zna oddawna i jako szczery entuzjasta poezji polskiej wiele jej pięknych kart przyswoił literaturze rosyjrosyjskiej.

W szeregu studjów pisał o literaturze polskiej, zwłaszcza o Słowackim, którego wiele rzeczy przekładał: „Balladyna", „Lilla Weneda" i obszerny fragment „Samuela Zborowskiego" wyszły jako osobna książka. Liczne urywki, cytaty, dłuższe wyjątki np. z „Myśli" Słowackiego w świeżej książce impresji „Gdzie mój dom" świadczą o żarliwym kulcie Balmonta dla naszego wieszcza. Sympatje z literatury przenosił na cały naród i zachwycał się dodatniemi cechami naszego charakteru wówczas, gdy rodacy jego umieli wyrażać tylko organiczną antypatję do nas, a Europa milczała nad zgrabnie uporządkowanem cmentarzyskiem Polski.

Przybywa w gościnę do Polski nietylko jej gorący i wierny przyjaciel, ale i pisarz europejskiej miary poeta epokowego znaczenia w historji literatury rosyjskiej. Dwukrotny wygnaniec za caratu, dziś też od 8 lat przebywa na emigracji, spożywając gorzki chleb tułactwa.

Z poezyj Balmonta.

Marzeniami chwytałem w pierzchające zachody,
W pierzchające zachody cienie gaśnień i widm,
I na wieżę wchodziłem i pod stopą mą schody,
I pod stopą mą schody wybijały mi rytm.

I im wyżej, tem ostrzej odróżniałem kontury,
Odróżniałem kontury tajnej dali i miast,
I przedziwnie mi brzmiały, niby pieśni i chóry,
Niby pieśni i chóry, głosy ziemi i gwiazd.

I im wyżej, tem góry lśniły czystszą pozłotą,
Lśniły cystszą pozłotą przez noc głuchą i mrok,
I swym blaskiem żegnania, niby tkliwą pieszczotą,
Niby tkliwą pieszczotą całowały mi wzrok.

A na dole pode mną czarna noc już nastała,
Czarna noc już nastała, ucichł hałas i gwar.
Ale dla mnie z oddali światłość słońca jaśniała,
Światłość słońca jaśniała i dopalał się żar.

Nauczyłem się chwytać w pierzchające zachody,
W pierzchające zachody cienie gaśnień i widm,
I wciąż wyżej wchodziłem i pod stopą mą schody,
I pod stopą mą schody wybijały mi rytm.

Przełożył Juljan Tuwim.

Sankcje telefoniczne w Krakowie

Kraków, 23 kwietnia.

Zarząd telefonów w Krakowie powyłączał aparaty telefoniczne tym abonentom którzy opóźnili się z opłatą należności. Gdy jednak interesowani zaczęli się zgłaszać do urzędu, aby wyrównać zaległość, dowiedzieli się, że zamiast zwykłej dotychczasowej opłaty 15 zł., muszą zapłacić 16 zł 50 gr., **a nadto 15 zł., razem zatem za opóźnienie 31 zł. 50 gr.** — nie wiadomo, czy tytułem kary, czy należytości za ponowne włączenie aparatu.

Ta „nowość" w administracji telefonów jest zarówno w treści, jak i w formie czemś niebywałem.

Przedewszystkiem trzeba zapytać, co ma znaczyć taka przeszło podwójna opłata za opóźnienie złożenia abonamentu czem jest umotywowana? Przecież nie tytułem należności manipulacyjnej za drobnostkowe technicznie włączenie aparatu, bo dotychczas z tego tytułu nie pobierano żadnych dodatków, a ta wielka „czynność" tak strasznie w ciągu tego miesiąca nie podrożała.

Więc byłaby to kara. Za opóźnienie, za brak pieniędzy? Ale w takim razie zapytać trzeba, **na jakiej prawnej podstawie** wprowadzono takie kary, w takiej wysokości i gdzie je ogłoszono? **Abonenci nie wiedzieli nic** o tego rodzaju grożącej im ewentualności. Ostatni spis abonentów, wydany w Krakowie przez dyrekcję poczt i tel., mówiąc o wyłączeniach i odbiorze aparatu w razie opóźnienia opłaty, **nie wspomina** ani słowem o jakichś karach z tego **tytułu.**

Jeśliby jednak przyjąć nawet, że kiedy przemycono takie zarządzenie karne, to skoro dopiero obecnie wchodzi ono w życie, **należało to poprzednio ogłosić** i uwiadomić konsumentów o grożących im przeszło stuprocentowych obciążeniach. Izba skarbowa przed terminami płatności podatków stale komunikatami przypomina grożące następstwa zwłoki w opłatach i poucza płatników, na co się mogą narazić. Zarząd poczt umie nadsyłać do pism zawiadomienia, że np. w jakiejś małej wioszczynie otwarto nową agencję lub filię pocztową, a nie pomyślał o tem, aby tak ważną sprawę odpowiednio ogłosić. Używa się funkcjonarjuszów zarządu telefonów do telefonicznego upominania abonentów, że „jeżeli telefon nie będzie zapłacony do 24 godzin, zostanie wyłączony", a nie pomyślano o tem, by ów biurokratyczny proceder wykorzystać do pouczenia konsumentów o grożących im sankcjach.

W takich warunkach narzucenie abonentom tak ogromnych dodatkowych opłat karnych, bez legalnego ogłoszenia, bez poprzedniego zawiadomienia, jest bezprawiem i samowolą, nie mogącą obowiązywać. Ten krok władz pocztowych znajdzie bez wątpienia swój wyraz w Sejmie.

Uroczyste otwarcie Pierwszej wystawy radjowej w Krakowie.

Uroczyste otwarcie Pierwszej wystawy radjowej w Krakowie nastąpi jutro, t. j. w niedzielę punktualnie o g. 12 w poł. w „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz, wobec zaproszonych gości i protektorów Wystawy, Wojewody Darowskiego, Prezydjum Miasta i Gen. Dyw. Wróblewskiego. Otwarcia Wystawy dokona Wojewoda Darowski i po przemówieniach reprezentantów władz oraz Prezesa Syndykatu Dziennikarzy Dr. Beaupre, ks. Kanonik Masny dokona poświęcenia wszystkich budynków wystawowych. Wczoraj zawiadomił wiceminister spraw wojskowych Generał Konarzewski Komitet Wystawy, że celem zapoznania szerokiej publiczności z rozwojem radjotechniki wojskowej polecił wysłać pluton radjotelegraficzny ciężki na samochodach i pluton radjotelegraficzny dywizyjny, które będą demonstrować na Wystawie stawianie, uruchamianie i zwijanie stacji codziennie od 8—12 i od 3—6 popołudniu. Wystawa będzie otwarta codziennie od 10 rano do 12 w nocy, a w wielkiej hali restauracyjnej odbywać się będą od 6—12 w nocy koncerty radjowe. Specjalnie urządzony przystanek tramwaju elektrycznego z wielkim transparentem naprzeciw wejścia na Wystawę, a wozy tramwajowe kursujace na tej linji, będą miały napisy „Salwator—I. Wystawa radjowa (zamiast ul. Lubicz). W sprawie Wystawy Komitet informacyj udzielać będzie od dnia dzisiejszego w kancelarji głównego budynku na Wystawie.

Otwarcie wystawy radjowej będzie podawane przez Polskie Radjo. Wszystkie przemówienia w czasie uroczystości zostaną podane przez mikrofony publiczności. Popołudniu na wystawie radjowej będzie podawane przez gigantofony otwarcie stacji Polskiego Radja w Poznaniu.

KRONIKA.

Kraków, 23 kwietnia.

Złożenie zwłok Słowackiego na Wawelu.

Z Warszawy donoszą: Ks. metropolita krakowski Sapieha wystosował pismo do premjera marsz. Piłsudskiego, w którem zawiadamia marszałka o zgodzie episkopatu polskiego na sprowadzenie zwłok Słowackiego i umieszczenie ich w katedrze na Wawelu. W najbliższym czasie marsz. Piłsudski wystosuje pismo z odpowiedzią księcia biskupa.

Z komitetu obchodów ku czci gen. Bema.

Wczoraj w sali konferencyjnej magistratu, pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Schneidra, odbyło się wspólne posiedzenie sekcyj organizacyjnej, artystycznej i finansowej krakowskiego komitetu obchodu ku czci gen. Bema. Po sprawozdaniach sekcji z dotychczasowych prac przygotowawczych, oraz po dyskusji, ustalono ostatecznie program uroczystości, które głównie skupiać się będą około 15 i 22 maja. Program ten będzie w najbliższych dniach ogłoszony. Niezależnie od tego, organizacje i zrzeszenia, które w swoim zakresie mogłyby przyłączyć się jeszcze do aktów obchodowych, zechcą zgłosić swoją inicjatywę w prezydjum komitetu (radca mag. p. Laberschek, Wydział IV magtu).

Manifestacyjny wieczór polsko-fiński.

Dnia 13 b. m. odbył się w Helsingforsie z okazji otwarcia wystawy Sztuki polskiej, wieczór polski w fińskim Teatrze Narodowym. Produkcje odbyły się w obecności p. prezydentowej Relander, ministra spraw zagranicznych p. Vcionmaa i innych członków rządu, posła polskiego Filipowicza z małżonką i członków poselstwa. Rozpoczął wieczór hymn polski w wykonaniu chóru „Eaulu Michet". Następnie pani Linko, artystka opery, odśpiewała pieśni Moniuszki, p. Linko odegrał preludja i ballady Chopina, a artysta Teatru Narodowego, p. Kiianlinna, wypowiedział „Odę do Młodości". Główną część wieczoru wypełniła sztuka Tadeusza Rittnera „W małym domku" (w tłómaczeniu dyr. Teatru Narodowego, p. Kalimy), w wykonaniu artystów Teatru Narodowego.

Prasa fińska w sprawozdaniach z wieczoru wyraża się nadzwyczaj pochlebnie o tej **manifestacji artystycznej polsko-fińskiej,** podkreślając znaczenie jej **dla zbliżenia kulturalnego między obydwoma krajami.**

Organizcją wieczoru, prócz poselstwa polskiego i Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, zajmowali się: p. redaktorowa Ivalo, artysta malarz p. Sjostrom, dyr. Stjernschantz, oraz dyr. Kalima.

Międzynarodowa konferencja lotnicza.

Z Londynu donoszą: W poniedziałek przyszłego tygodnia otwarta zostanie w Londynie międzynarodowa konferencja lotnicza pod przewodnictwem sir Philippa Sassoona, podsekretarza stanu do spraw lotniczych. Program narad obejmuje trzydzieści jeden zagadnień, dotyczących komunikacji powietrznej, kwestyj technicznych, a także zastosowania giroplanów i spadochronów. Pirwotnie proponowano, aby konferencja tegoroczna miała charakter narad państw sojuszniczych, decyzję tę jednakże zmienionio przez rozszerzenie reprezentacji międzynarodowej. Tym sposobem w konferencji wezmą udział przedstawiciele 15 państw, nie licząc delegatów Wielkiej Brytanji i dominjów,, które reprezentowane będą oddzielnie. Nazajutrz po otwarciu konferencji, t. j. we wtorek 26 b. m., uczestnicy konferencji podejmowani będą bankietem, wydanym na ich część przez rząd brytyjski. Jednym z tematów, które poruszy konferencja, będzie kwestja dopuszczenia kobiet do pilotowania aeroplanów handlowych.

Trąba powietrzna w Hiszpanji.

Z Madrytu donoszą: Południową Hiszpanję nawiedziła trąba powietrzna, wyrządzając ogromne spustoszenia. Naliczono 45 ofiar w ludziach.

—oSo—

(s) **POCHÓD WIOSNY.** Nadeszła już wreszcie do nas w całej krasie swych ponęt, tęsknie oczekiwana wiosna. Zazieleniły się przepysznym kobiercem pola, ogrody i plantacje, a wyjątkowo piękna dzisiaj aura i ciepło dobywają z drzew i krzewów pęki zawiązków liścia i pączków kwiatowych. Kasztany okryły się gęsto lepkiem pąkowiem, klomby i trawniki lśnią zieloną runią — maluczko a pojawią się pierwsze kwiaty. Z pogody i ciepła skorzystają niewątpliwie ziemianie i rolnicy i pospieszą kończyć orkę w polach i zasiewy wiosenne, oraz podejmą roboty w ogrodach warzywnych, które zaczną niebawem dostarczać porządanych pierwszych ogrodowizn.

W Krakowie wiosna wszechwładnie panuje na plantacjach, gdzie tłumy dziatwy i publiczności zalewają aleje, rozkoszując się ciepłem i zielenią.

(s) **ŚWIĘTO PATRONA POLSKI.** W dniu dzisiejszym czcimy w Polsce pamięć pierwszego Męczennika i Patrona, św. Wojciecha. Urodzony około r. 950, wychowany w szkole w Magdeburgu, obejmuje rządy diecezji w Pradze w r. 982. Po dwakroć zmuszony opuścić stolicę biskupią, przebywa w Rzymie. W r. 996 wraca po raz trzeci do Pragi, niestety, z powodu wymordowania całej rodziny biskupa przez wrogi ród Wiszowców po przez Węgry i Słowaczyznę, na zaproszenie króla Chrobrego, wkracza św. Wojciech w granice Polski i apostołując w Prusiech, ponosi śmierć męczeńską w r. 997. Cześć św. Wojciecha w Polsce staje się powszechną. Setki kościołów wzniesiono pod wezwaniem Biskupa — szczególnie w diecezji krakowskiej. Na Rynku krakowskim wznosi się kościółek pod jego wezwaniem, gdzie według legendy, św. Wojciech wygłaszał kazania.

Do dnia św. Wojciecha przywiązanych jest wiele przypowieści gospodarskich: „W święty Wojciech żaba skrzecz — ale jeszcze kożucha nie ściągaj człowiecze".

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę, podczas Mszy św. o godz. 12 wykona kwintet smyczkowy seminarjum nauczycielskiego kompozycje Surzyńskiego, Faure'a, Francka i innych, pod kierunkiem prof. Fr. Koniora.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 24 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 p. J. Tyrowiczówna (śpiew), przy akompanjamencie org. prof. L. Marek-Onyszkiewiczowej i p. Z. Sułkowskiej (skrzypce), akomp. St. Sułkowska, wykonają utwory religijne Faure'a, Garcia-Mansilla, Chopina, Thomégo.

Z KOMITETU SPROWADZENIA ZWŁOK SŁOWACKIEGO DO KRAJU komunikują: W piątek, w sali konferencyjnej gimnazjum VIII odbyło się pod przewodnictwem prof. Kallenbacha, **posiedzenie Sekcji literacko-artystycznej komitetu.** Na podstawie referatu przewodniczącego sekcji, dyrektora Wiśniowskiego, ułożono plan całej pracy, rozdzielając ją na poszczególne działy, a to dział propagandowo-publicystyczny, odczytowy, naukowo-wydawniczy, teatralny, koncertowy, szkolny, oraz dział wystawy pamiątek po Słowackim. Dział naukowo-wydawniczy powierzono prof. Chrzanowskiemu i prof. Windakiewiczowi, dział teatralny dyr. Nowakowskiemu, dział koncertowy dyr. Barabaszowi, dział odczytowy prof. Sikorze, dział szkolny dyr. Zachemskiemu i prof. Balickiemu. Na dział propagandowo-publicystyczny złoży się akcja prasowa, literacka, oraz radjowa, mająca na celu związanie jak najszerszych sfer społeczeństwa z uroczystą chwilą pogrzebu, wydarzenia o tak doniosłem znaczeniu dla duchowego życia Polski odrodzonej.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO GEN. BEMIE w Pałacu sztuki jest otwarta codziennie w godzinach od 10 do 4 po południu i cieszy się dobrze zasłużonem powodzeniem ze względu na tak interesujący dobór licznych i niezwykłych eksponatów. Szczególniejsze zainteresowanie budzą bezpośrednie pamiątki po generale, zwłaszcza jego listy i publikacje, z których zaczęto już robić wyciągi do celów naukowych. Miarą wartości nagromadzonych podobizn generała, oraz rzadkich portretów uczestników powstania węgierskiego jest okoliczność, że do komitetu wystawowego nadchodzą zgłoszenia z kraju i z Węgier o zezwolenie na reprodukcje dla celów naukowych. Wystawa swoim doborem uplastyczniająca postać bo-

Epidemja samobójstw w Krakowie nie ustaje.

Znowu dwa śmiertelne wypadki zamachów samobójczych

Kroniki pogotowia ratunkowego nie przestają notować po kilka wypadków samobójczych dziennie, które od szeregu miesięcy zdarzają się w Krakowie.

I tak w ciągu dzisiejszego ranka zaszły znowu w Krakowie dwa wypadki zamachów samobójczych **i to w skutkach śmiertelne.** W pierwszym wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Filipa 22, gdzie **Marja Jeleń,** służąca lat 20, licząca w zamiarze samobójczym **okręciła kurek gazowy i poniosła śmierć wskutek zatrucia gazem.**

W drugim wypadku zawezwano pogotowie do jednego z tut. hoteli, gdzie w godzinach porannych zamieszkał **Zygmunt Lewandowski,** około 20 kilka lat liczący, podający się za pomocnika handlowego z Warszawy. Bezpośrednio po wejściu do pokoju hotelowego **wydobył rewolwer i skierował go w skroń, oddając następnie strzał.** Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz dyżurny przewiózł desperata do szpitala, **gdzie walczy ze śmiercią.**

Urzędnicy otrzymają dodatek mieszkaniowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 kwietnia. **Sprawa dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych** została **przez rząd w sensie pomyślnym zadecydowana.** Obecnie są w toku **przygotowania do wydania odpowiedniego zarządzenia.**

—0—

Zjazd delegatek stowarzyszeń młodzieży żeńskiej diecezji krakowskiej.



Celem stowarzyszeń jest praca wychowawcza i kulturalno-oświatowa wśród młodzieży żeńskiej. Związek powstał w r. 1926 i liczy obecnie około 5.000 członkiń w 92 stowarzyszeniach w obrębie Krakowskiej diecezji. Za przykładem Krakowa powstają obecnie takie związki w całej Polsce i tworzą już Centralę ogólno-krajową z siedzibą w Poznaniu. Zdjęcie nasze przedstawia salę Związku krakowskiego przy pl. Jabłonowskich. W pierwszym rzędzie siedzą (od lewej) sekr. gen. ks. M. Zdebski, p. Turska, p. Swobodowa, p. Łubieńska, ks. inf. Kulinowski, ks. Poloska z Kielc i p. Orłowska.

hatera, nadaje się ze względów pedagogicznych szczególnie do zwiedzania przez wycieczki szkolne i żołnierskie.

GEN. ST. WRÓBLEWSKI HARCERZOM POLSKIM. Dowódca O. K., gen. Wróblewski, przesłał komitetowi rozpoczynającego się w sobotę VII zjazdu Harcerstwa Polskiego następującą depeszę: „Poczuwając się od wspólnoty haseł, przyświecających pracy harcerskiej, życzę VII Walnemu Zjazdowi, by stał się dalszym etapem wzmocnienia struktury społeczeństwa polskiego na drodze wskazanej mu dziejową tradycją i zamierzeniami pierwszego Wodza Narodu w odrodzonej Ojczyźnie. Czuwaj! **Gen. Stanisław Wróblewski.**

WIEC PRACOWNIKÓW POCZT. W KRAKOWIE. Wczoraj w godzinach wieczornych odbył się w Krakowie, w gmachu głównej poczty wielki wiec pracowników pocztowych przy udziale około 500 osób. Na wiec przybyli też delegaci z Bielska, Tarnowa i Zakopanego. Głównym tematem obrad była kwestja poprawy bytu pracowników pocztowych. Po przemówieniach pp.: Kormana, Mackiewicza, Wosika i posła Wolickiego (P. P. S.), postanowiono w formie rezolucji podtrzymać w całej rozciągłości postulat wypłacenia pracownikom poczty jednomiesięcznych poborów, jako zaliczki bezzwrotnej. Wkońcu uchwalono przez aklamację przesłać wyrazy hołdu marszałkowi Piłsudskiemu.

BŁĄD DRUKU. We wczorajszem sprawozdaniu z budżetowego posiedzenia krakowskiej Rady miejskiej zaszedł błąd druku. Mianowicie w druku wyszło, że Radzie przewodniczył wiceprez. Wielgus, gdy przewodniczącym był wicepr. Witold **Ostrowski,** podczas gdy wiceprez. Wielgus, jak z toku sprawozdania wynika, odpowiadał na wywody mowców, a przewodnictwo obejmował, gdy wicepr. Ostrowski dawał Radzie wyjaśnienia.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH PRZEZ GMINĘ KRAKOWA W KWIETNIU. W okresie od 1 do 15 b. m. zatrudniała gmina m. Krakowa 848 bezrobotnych, w tej liczbie przy robotach drogowo-kanałowych, prowadzonych przez budownictwo miejskie, 415 robotników, a to przy robotach brukarskich 18 ludzi, przy robotach drogowych 224 i kanałowych 173, a ponadto przy innych robotach łącznie 293 bezrobotnych. W porównaniu z miesiącem marcem, w którym zatrudnionych było ogółem przy robotach gminnych 663 bezrobotnych — liczba robotników w pierwszej połowie kwietnia wzrosła o 185 osób.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—45 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła zwycz. 7.80—8 zł., deserowego 8.60—8.80, sera krowiego 1.50—1.60 zł., jaja za kopę 7.70—8 zł., za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 4—8 zł., kaczka żywa 6—8 zł., gęś tuczona 14—18 zł., gęś chuda 8—12 zł., indyk 20—28 zł., indyczka 14—18 zł. Ryby: 1 kg. karpia dużego 4.50—5 zł., na części 5.50 zł., szczupaka 6 zł., lina 4 zł., wiślanych drobnych 3.50—4 zł., Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 13—14 zł., 1 kg. ziemniaków 18 gr., kalafjor 2—3.50 zł., 1 kg. pietruszki 0.85—1 zł., wiązka rzodkiewki 20—30 gr., 1 kg. szpinaku 1.20—1.30 zł., selerów 45—50 gr., główka sałaty 20—35 gr., 1 kg. włoszczyzny 55—60 gr., ogórków kiszonych 15—25 gr., 1 kg. chrzanu 1.30—1.80 zł. Dowóz artykułów spożywczych na place targowe mały, ceny nabiału i drobiu utrzymane, jarzyn zwyżkowe.

SZKOŁA DLA GŁUCHONIEMYCH. Kierownictwo szkoły specjalnej w Krakowie przy ul. Rajskiej L. 14 ogłasza, że wpisy do I, II i III klasy dzieci głuchoniemych rozpoczną się od 1 maja 1927 codziennie od godz. 12—1, a w niedziele i święta od godz. 10—11-tej. Przy szkole niema internatu. Osoby, które zgodzą się przyjąć dzieci głuchonieme z prowincji na mieszkanie, zechcą zgłosić się do kierownictwa szkoły.

NAPADNIĘTY PRZEZ ŻOŁNIERZY. Gustaw Krupnik doniósł do policji, że dnia 20 b. m. wieczorem został napadnięty w Łagiewnikach przez żołnierzy 1 pułku saperów kolejowych, którzy go pobili i uszkodzili na ciele.

CZYJ PAS TRANSMISYJNY? Policja przytrzymała niejakiego Kazimierza Fraśka i Stanisława Żaka, którzy na tandecie usiłowali sprzedć pas transmisyjny długości 3 m. 80 cm., pochodzący z kradzieży. Pas jest do odebrania w ekspozyturze śledczej pod „Telegrafem".

ZAPISKI POLICYJNE. Bercie Liebental nieznany złoczyńca rozbił gablotkę przy ul. Szewskiej i skradł jeden kapelusz damski. Następnie skradziono przy okienku kasy pocztowej nr. 1 Stefanowi Grabowskiemu z Woli Justowskiej kwotę 200 złotych. Zdzisławowi Dieduszyńskiemu skradziono w jednej z restauracyj przy ul. Karmelickiej 120 złotych. Wreszcie Jadwidze Chorowskiej, zamieszkałej przy ul. Tenczyńskiej, skradziono z przedpokoju jej mieszkania płaszcz damski wartości 250 złotych.

—0—

DO KRYNICY wyjechał Dr. Zygmunt **Wąsowicz,** jeden z najstarszych lekarzy tamtejszych, autor cennej monografji o tem uzdrowisku, i jak po inne lata, będzie ordynował.

WYSTAWA „NIEZALEŻNYCH" została przedłużona na ogólne żądanie do niedzieli 24 b. m. włącznie. Na wystawę składają się: wystawy zbiorowe K. Sichulskiego, L. Chwistka, H. Gotliba i E. Krchy, ponadto wystawa została wzbogacona nowemi pracami wszystkich artystów krakowskich.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. o godz. 5 tej. Porządek dzienny: Dr. Marjan Gumowski: Przybysław ks. Branibowski. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z kraju.

KONSTANTY BALMONT, wybitny poeta rosyjski, przybył wczoraj rano do Warszawy z Zakopanego. Gościa witali na dworcu przedstawiciele Klubu literackiego. Balmont wygłosi w Warszawi odczyt po polsku o Janie Kasprowiczu.

MARJA RODZIEWICZÓWNA, o której zachorowaniu donosiliśmy niedawno, zaczyna powracać do zdrowia. Powieściopisarka nasza zachorowała na zapalenie opłucnej, ale stan jej zdrowia poprawił się już wydatnie.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI DO POLSKI. Dnia 1 maja przyjeżdża do Gdańska wycieczka Polaków z Ameryki pod egidą Zjednoczenia polskiego rzymsko-katolickiego, najstarszej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych, liczącej około 200 tysięcy członków. Wycieczka ta składa się z 500 osób z różnych sfer. Z Gdańska odjedzie do Warszawy, aby w dniu 3 maja wziąć udział w uroczystościach narodowych. Następnie po przyjęciu oficjalnem przez Prezydenta Mościckiego, kardynała Kakowskiego i miasta, uda się do Częstochowy, Katowic, Krakowa, Zakopanego, Lwowa, Wilna, Poznania. W Krakowie zabawi dwa dni, t. j. 11 i 12 maja. Na przyjęcie jej organizuje się komitet. Na czele wycieczki tej stoją: prezes Zjednoczenia P. R. K. w Ameryce p. Andrzej Kaźmierczak i naczelny kapelan, zasłużony kapłan i działacz niezrównany, ks. Bronisław Celichowski z Milwaukee. Celem przygotowania przyjęć w różnych miastach przybyli z ramienia tej organizacji do Polski naczelny redaktor „Dziennika Zjednoczenia" i „Narodu Polskiego" z Chicago, który bawi obecnie w Krakowie.

WYCIECZKA STUDENTÓW CHIŃSKICH W WARSZAWIE. Onegdaj przybyła do Warszawy wycieczka Chińczyków, powracających z wyższych studjów na Zachodzie, w składzie 30 absolwentów wyższej szkoły handlowej w Paryżu, z dr. Laomin-Tse na czele. Celem wycieczki jest podobno nawiązanie stosunków handlowych między Polską i Chinami. W tym celu kierownictwo wycieczki miało się zwrócić do ambasady chińskiej w Moskwie z prośbą o wydelegowanie do Warszawy komisarza rządu chińskiego, pod którego auspicjami możnaby przystąpić do wstępnych prac nad organizacją stałych stosunków handlowych między Polską i Chinami, oczywiście za pośrednictwem Rosji.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH. Z Warszawy donoszą: Jak słychać, ministerstwo skarbu ma zgłosić na Radę ministrów wniosek o dopuszczenie do stabilizowania tych urzędników skarbowych, którzy nie mają wyższego wykształcenia, a którzy mają za sobą długoletnią służbę i wykształcenie średnie, oraz którzy od kilku lat znajdują się na kierowniczych stanowiskach.

PASZPORTY ULGOWE DLA NAUCZYCIELSTWA. Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. ustaliło następujące zasady i wymagania przy wydawaniu zaświadczeń na ulgowe paszporty zagraniczne dla nauczycieli:

1) min. przyznawać będzie nauczycielstwu w roku bieżącym paszporty ulgowe jedynie w przypadkach wyjątkowych, gdy zostanie urzędowo stwierdzona istotna potrzeba wyjazdu nauczyciela za granicę;

2) nauczyciele języków obcych, udający się za granicę na wakacyjne kursy języków obcych, winni dołączyć do podania o paszport ulgowy dowód przyjęcia na kursy;

3) nauczyciele innych przedmiotów winni należycie umotywować potrzebę odbycia studjów zagranicą w czasie wakacyj lub też przedstawić zaświadczenie instytucji naukowej, stwierdzające konieczność wyjazdu.

Wydanie paszportu ulgowego zależy nadto od oceny pracy nauczyciela przez kierownictwo szkoły oraz od opinji tegoż, czy wyjazd petenta zagranicę ze względu na dobro szkoły i poziom nauki jest istotnie wskazany.

ABONENCI TELEFONÓW U PREZYDENTA RZPLTEJ. Z Warszawy donoszą, że Prezydent Rzpltej przyjmie w poniedziałek na specjalnej audjencji delegacje komitetów ochrony interesów abonentów w Warszawie i w Łodzi.

WICEPREZ. KOMISJI KODYFIKACYJNEJ. Z Warszawy telefonują nam: Profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie warszawskim, Koszembar-Łyszkowski, został powołany na stanowisko wiceprezesa komisji kodyfikacyjnej.

ZJAZD REKTORÓW W POZNANIU. Dziś ma się w Poznaniu rozpocząć zjazd rektorów wyższych uczelni całego państwa. Na zjeździe rozpatrywane będą sprawy ogólne, dotyczące wyższego szkolnictwa w Polsce, jak przygotowanie maturzystów, zaopatrzenie budżetowe wyższych zakładów naukowych, stosunek ich do ministerstwa itp. Na zjazd wyjeżdża minister wyzn. rel. i ośw. dr Dobrucki, w towarzystwie dyrektora departamentu nauki i szkół wyższych Michalskiego, i innych wyższych urzędników ministerstwa.

TRAGICZNA POMYŁKA. Z Krotoszyna (Poznańskie) donoszą, że w Wielką Sobotę w nocy służący gospodarza Sperzyńskiego z Perzyc zabił wystrzałem z fuzji brata tegoż Stefana z Krotoszyna, mniemając, że to złodziej.

DEFRAUDANT POCZTOWY KESSLER W GDAŃSKU. Donoszą z Gdańska: Śledztwo prowadzone przez polskie władze policyjne w sprawie defraudanta Kesslera z Królewskiej Huty, który rzekomo uciekł za granicę po dokonaniu kradzieży 1.5 milj. zł, ujawniło, według doniesień prasy gdańskiej pewne ślady, wiodące do Gdańska. W związku z tem przybył w ubiegłym tygodniu do Gdańska komisarz policyjny z Królewskiej Huty, Duda, który w porozumieniu z władzami policyjnemi W. Miasta przeprowadził dochodzenia, jednak jak dotąd bez pozytywnego rezultatu. W mieście obiegają pogłoski, jakoby Kessler miał się istotnie znajdować w Gdańsku.

STRAJK PIEKARZY WE LWOWIE. We Lwowie już trzeci dzień strajkują piekarze, toteż w mieście daje się odczuwać dotkliwy brak chleba i bułek. Majstrowie piekarscy żądają podwyżki ceny chleba razowego z 39 gr. na 47 groszy chleba żytniego z 61 gr na 69 gr., mąki żytniej o 5 gr., a mąki pszennej o 4 gr. Natomiast robotnicy piekarscy, wobec dużu bezrobotnych kolegów, żądają wprowadzenia 8-godziennej pracy którą to drogą bezrobocie w tym zawodzie zostałoby zlikwidowane, gdy do tej pory piekarze pracują po 14 do 18 godzin dziennie.

PLAGA WILKÓW W KARPATACH. Wskutek bezśnieżnej zimy polowanie na wilki było w tym roku niesłychanie utrudnione. W Karpatach, gdzie wilki czynią szczególne szkody w zwierzostanach jelenich, nie można polować na nie z obławą wskutek trudności terenu. Jedynym sposobem polowania są żelaza. Tymczasem niedźwiedzie przychodzą częstokroć do zastawionej w żelaza przynęty i zamykają ją, rzucając kawały łomu drzewnego, poczem spożywają padlinę. W ten sposób w Skolszczyźnie jeden niedźwiedź w ciągu zimy zatrzasnął kilkadziesiąt żelaz. Utrudnia to niesłychanie walkę z wilkami.

POTRZEBY ZAKOPANEGO. Miejski Urząd zdrowia w Zakopanem przedłożył w dniach ostatnich komisarzowi rządu memorjał o najpilniejszych potrzebach sanitarnych uzdrowiska. Między innemi memorjał projektuje wyposażenie lekarza klimatycznego w prawa **lekarza powiatowego** (fizyka), ostateczne uregulowanie spraw czyszczenia miasta, założenie centralnej mleczarni ze wszelkimi rodzajami nabiału, uregulowanie potoków na terenie Zakopanego, założenie pralni higjenicznej, otwarcie domów dla starców, żebraków, kalek i dzieci, intensywne skrapianie ulic w lecie, utworzenie kursów dla służby pensjonatów i hoteli i. t. d. Jak się dowiadujemy, większość tych projektów będzie w najbliższym czasie zrealizowana, co niechybnie spotka się z pełnem uznaniem kuracjuszy.

Ze świata.

WIECZÓR POLSKI W MORAWSKIEJ OSTRAWIE. W Domu Polskim w Morawskiej Ostrawie odbył się wieczór polski dla Polaków Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Po słowie wstępnem, poświęconem marszałkowi Piłsudskiemu, artyści warszawscy: p. Dąbrowscy i p. Strycki, odtworzyli sceny z „Balladyny", krotochwili Makuszyńskiego, oraz recytowali celniejsze wyjątki z utworów Rydla, Tetmajera i Wincentego Pola. Odczyt o Janie Kasprowiczu jako szermierzu praw ludu polskiego, wygłosił dr. Synowiecki, urzędnik konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Z wysokości 8.000 m. spadochronem.

Brawurowy czyn angielskiego lotnika.

Londyn, 23 kwietnia (Ls). **Lotnik angielski,** oficer **Dawid Gray spuścił się dzisiaj przy pomocy spadochronu z wysokości 8.000 metrów.** Próba **powiodła się całkowicie.**

Z sali sądowej.

Jeszcze sprawa adwokata Hofmokl-Ostrowskiego.

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał po raz drugi sprawę adw. Hofmokl-Ostrowskiego o strzały w sądzie.

Psychjatra dr. Żychliński orzekł, że w chwili strzałów oskarżony nie podlegał afektowi patologicznemu, tylko fizjologicznemu, który sięgał granic przejściowego zamroczenia umysłu. Tem tłumaczyć należy „nierozumny" kierunek strzałów w pustą przestrzeń. Sąd apelacyjny uniewinnił oskarżonego z zarzutu usiłowania zabójstwa, skazując go na **7 dni aresztu** za zerwanie posiedzenia sądowego.

Listy z kraju.

Koresp. „Nowej Reformy".

Tarnów, 20 kwietnia.

(Budowa sądu. — Kradzieże. — Weselna awantura. — Wyrwanie torebki z pieniędzmi. Oszustwo. — Skrajna nędza powodem samobójstwa).

Budowa sądu tarnowskiego postępuje nieustannie a koszta z budową związane bywają pokryte z kredytów tegorocznych, wynoszących 400.000 zł. Ze względu na to, że dokończenie budynku będzie wynosiło 1.500.000 zł., kredyt tegoroczny jest nad wyraz skromny. — To też za powyższą sumę będzie można doprowadzić do porządku budynek sądowy od strony więzienia i ubezpieczyć go od zewnątrz. Pozwolimy sobie nadto zrobić uwagę pod adresem władz budowlanych, że na front takiego budynku, jakim będzie budynek sądowy, powinno się użyć wyprawy monumentalnej zamiast wapiennej.

W ostatnich dniach skradziono Helenie Schmerzerowej z mieszkania pluszową kapę na otomanę wartości blisko 300 zł.

Niejaki Bartosik ze Szczytnik ad Bochnia, okradł Franciszka Nazarka z większej gotówki i skór na obuwie. Bartosika aresztowano i osadzono pod kluczem.

U Aleksandra Ptaka, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej, powstała w czasie wesela awantura, która przemieniła się w bójkę. Jednego z gości weselnych, a mianowicie Michała Kucharskiego z Tarnowa pobito tak dotkliwie, że go musiano opatrzyć w szpitalu.

Pani J. wyrwał jakiś nieznany osobnik torebkę ręczną, w której znajdowało się koło 300 zł.

Niejaki Samuel Mewes złożył na ręce kupca Bellera weksle z podpisem szwagra Gruenberga z Królewskiej Huty za pobrany towar w wysokości 1.500 zł. Weksle okazały się fałszywemi. Mewes zbiegł w niewiadomym kierunku.

Niejaka Ujarowa Marja z Tarnowa, lat 68, z powodu choroby i skrajnej nędzy, w jakiej znalazła się od dłuższego czasu, postanowiła odebrać sobie życie przez poderżnięcie sobie gardła nożem kuchennym. Nieszczęśliwą desperatkę odwieziono do szpitala, gdzie zdołano ją uratować.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 23 kwietnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKCIEGO. Dziś premjera „Cyrana de Bergerac". Wczoraj w godzinach wieczornych i nocnych odbyła się próba generalna w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Rolę tytułową wykona na premjerze i pierwszych spektaklach dyr. Nowakowski, Roksaną jest p. Halacińska, Chrystjanem p. Sawan. Inne role pierwszorzędne wykonają pp.: Lelina (Rageneuau), Socha (Hrabia de Guiche), Komornicki (Kapitan Carbon de Castel Jaloux), Kulakowski (Le Bret). W rolach epizodycznych i scenach tłumowych współdziała cały artystyczny personal teatru, wzmocniony siłami pomocniczemi. „Cyrano" powtórzony będzie przez wszystkie dni tygodnia.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Cyrano de Bergerac" (premjera).

Niedziela: Po poł. „Kochanek Sybilli Thompson"; wieczorem „Cyrano de Bergerac".

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac".

—o—

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Sobota: „Księżna Illica".

Niedziela: po poł. „Adieu Mimi"; wieczorem „Orlow".

—o§o—

SŁYNNI ŚPIEWACY WŁOSCY: ELZA DI VEROLI I UMBERTO MACNEZ, artyści stołecznych oper zagranicznych wystąpią w Krakowie **dziś,** t. j. w sobotę 23. bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje najcelniejsze arje i duety operowe. Wszechświatowej sławy artyści po koncercie krakowskim wystąpią w poniedziałek we Lwowie.

WIECZÓR BEETHOVENOWSKI w wykonaniu znanego pianisty Wiktora Łabuńskiego odbędzie się we środę 27. bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

STEFAN ASKENASE, znakomity pianista, który obecnie w Niemczech był entuzjastycznie przyjęty zarówno przez publiczność, jak prasę, wystąpi w Krakowie po raz ostatni w bieżącym sezonie w niedzielę dnia 24. bm. i wykona program poświęcony wyłącznie Chopinowi. Koncert zapowiada się świetnie.

—o§o—

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Syn Szeika", **ostatni przedśmiertny** film Valentina.

Promień: „Z rąk do rąk" i „Szkoła flirtu".

Reduta: „Wśród bestyj i ludzi".

Sztuka: „Miłostki porucznika huzarów" (Willy Fritsch).

Uciecha: „W życiu każdej kobiety", dramat 8 akt i „Mąż i kochanek", komedja 6 akt.

Wanda: „Bunt krwi i żelaza" i „Kochanka Szamoty".

Warszawa: „Pikowy as" (Wiliam Desmond).

Z pobytu „Echa" krakowskiego w Pradze.

W dniu 18 bm. odbył się koncert „Echa" krakowskiego w Pradze. „Echo" odniosło nadzwyczajny sukces artystyczny. Rozentuzjazmowana publiczność zasypała „Echistów" kwieciem i wieńcami, z których wyróżniały się okazałością wieńce od chóru praskiego „Hlahol", klubu czesko-polskiego i akademickiego koła przyjaciół Polski. Pobyt „Echa" w Pradze trwał 3 dni, w ciągu których nasza drużyna śpiewacza była przedmiotem licznych, samorzutnych owacyj ze strony mieszkańców Pragi, a z nadzwyczajną gościnnością podejmowana przez oficjalne czynniki miejscowe.

W dniu 19 bm. pp. ministrowie dr Benesz i dr Hodża udzielili audjencji delegacji „Echa". Wiecz. tegoż dnia na raucie, urządzonym przez akadem. koło przyjaciół Polski wspólnie ze związkiem śpiewackim czechosłowackim, po licznych a nadzwyczaj serdecznych obustronnych przemówieniach, wręczono „Echu" **złoty medal pamiątkowy,** zaś dyrektora artystycz. B. W. Walewskiego i prezesa „Echa" dra Filipczyka Władysława **udekorowano odznakami honorowemi.**

Dnia 20 kwietnia prezydent miasta Pragi dr Baxa podejmował „Echo" w salonach prezydjum Rady miejskiej; popołudniu gościło „Echo" w pałacu praskiego chóru „Hlahol", wieczorem zaś tego dnia wystawiono w Narodnim Divadle specjalnie dla „Echa" operę Smetany „Dalibor".

Organizacją całego przyjęcia „Echa" w Pradze zajął się niestrudzony prezes akadem. koła przyjaciół Polski dr Jarosław Michl i prof. dr Marjan Szyjkowski.

Międzynarodowy festiwal i kongres teatralny w Paryżu

Francuska sekcja ogólno światowego Związku teatrów, której prezesem jest p. Firmin Genier, dyrektor paryskiego „Odeónu", podaje do wiadomości, że w czasie od 25 maja do pierwszych dni lipca wystawiane będą w Paryżu w „Grande Theatre des Champs-Elysees" i w „Comedie des Champs-Elysees" liryczne i dramatyczne dzieła zagranicznych autorów w ich języku oraz przez aktorów, należących do narodowości, które w tym międzynarodowym festivalu pragną wziąć udział.

Sceny niemieckie, austrjackie, amerykańskie, angielskie, duńskie, hiszpańskie, włoskie, japońskie, rosyjskie i inne, zgłosiły już współudział swoich najlepszych sił operowych i dramatycznych.

W połowie czerwca rozpocznie się w Paryżu międzynarodowy kongres, w którym wezmą udział pisarze, kompozytorowie, aktorzy i technicy teatralni wszystkich krajów. W skład komitetu honorowego, który ma zrealizować te imprezy, wchodzą członkowie rządu francuskiego i dyplomatyczni przedstawiciele zagranicznych krajów w Paryżu.

Zapiski literackie.

„Więzień Magdeburga" („My Pierwsza Brygada") dramat w 4 aktach **Bronisława Bakala.** Nakładem „Związku Strzeleckiego".

Wśród autorów sztuk popularnych, (który to rodzaj sceniczny ma zawsze zapewnione powodzenie w teatrach) ostatnio wcale dodatnio zaprezentował się Bronisław Bakal, którego dwa pierwsze utwory „Szaleńcy" i „Śmierć Okrzei", grane w Teatrze na Pradze uzyskały stosunkowo duży sukces. W sztukach tych autor sięgnął do tematów świeżych, swą nieprzebrzmiałą jeszcze aktualnością żywych. Wątku dostarczyły mu jego własne przeżycia z czasu działań bojowych oraz walk legjonowych, w których autor brał udział, jako żołnierz Pierwszej Brygady. Ta właśnie bezpośredniość doznanych wrażeń wypełniła wymienione sztuki gorącym żarem uczucia, którego nastrój potęguje niewątpliwie silny u młodego autora nerw dramatyczny.

Obecnie przybywa nowy dramat popularnonarodowy, którego bohaterem, jak wskazuje wyraźnie tytuł („Więzień Magdeburga"), jest Marszałek Piłsudski. Postać Marszałka autor traktuje z należytym umiarem. Nie wprowadza go na scenę wprost i nie każe mu działać na oczach widowni. Zdaleka jedynie cień jego postaci przesuwa, w całej zaś sztuce rozsiewa promienie jego ducha wielkiego oraz wpływu jego ideologji na serca żołnierzy, jak też na całe otoczenie. Przemiana duchowa, jaka w atmosferze ideowej Pierwszej Brygady i jej Wodza, dokonywa się w duszy oficera niemieckiego, w którego żyłach po babce płynie krew polska, stanowi właśnie główny wątek dramatu. Tła zaś i ram dostarczają obrazy z magdeburskiego więzienia, oraz wspomnienia autora z obozu w Szczypiornie.

Nowy dramat Bakala (ujęty w 4 obrazy), w swej konstrukcji zwarty, mocny i plastyczny, ma wszelkie warunki, by polskie sceny nie tylko „popularnych", lecz także „wielkich" teatrów próbowały go wystawić dla pożytku szerszych mas społeczeństwa, które pragną w teatrze zawsze mieć wzruszenia bliskie, żywe i przystępnie podane. Prócz eksperymentowania zatem utworów nowych, prócz wystawiania wielkich dzieł sztuki, nie należy zapominać także o sztukach popularnych. Czynić to muszą również od czasu do czasu i sceny wielkie, szczególnie, gdy sceny „popularne", zupełnie zapominając o swem głównem zadaniu, coraz to bardziej (jak to właśnie jest u nas w Krakowie) schodzą na manowce.

(p.).

—o—

— Dzieje i rozwój wielkich Katowic. W związku z upływającem w czerwcu pięcioleciem przejęcia G. Śląska przez Polskę ukazała się publikacja poświęcona początkowej działalności pierwszego polskiego samorządu na ziemi śląskiej. Wyszła z druku praca gen. Gostomskiego p. t. „Dzieje i rozwój wielkich Katowic, jako ośrodka górnośląskiego przemysłu i stolicy autonomicznego woj. Śląskiego", w której autor na tle szeroko ujętych stosunkach gospodarczych i narodowościowych odzwierciedla pracę samorządu śląskiego, zwłaszcza miasta Katowic. Jedno z najmłodszych miast Polski, a najmłodsza stolica województw polskich, licząca około 130.000 ludności, z dumą może pochwalić się wynikami swej pracy i rozwoju, który świadczy najlepiej o wartości samorządu ziem zachodnich, a który winien stać się wzorem dla innych dzielnic Rzeczypospolitej. Dzieło gen. Gostomskiego daje ogromną ilość materjałów politycznych, ekonomicznych, narodowościowych i historycznych. Myślą przewodnią autora jest wzmożenie samorządu na kresach zachodnich, aby z kresów tych stworzyć niezdobyte fortece do bezkrwawej, ale stałej i uporczywej walki kulturalnej z sąsiadem zachodnim, który do tej walki jest świetnie przygotowanym.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 23 kwietnia 1927 r.

Kraków (1123 m.) Godz. 17.50—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt pod tyt. „O przedstawieniach pasyjnych", wygł. E. Semkowicz, prof. gimn.; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej za ostatnie dwa tygodnie", wygł. J. A. Reguła, Wicesekr. U. J.; godz. 20—20—30: Przerwa, ewentualnie komunikaty; od godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.) Godz. 15—15.25: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15.30—15.55: Odczyt z cyklu „Historja Polska" (dla maturzystów) — wygłosi prof. Henryk Mościcki; godz. 16—16.25: Odczyt z cyklu „Historja Powszechna" (dla maturzystów) wygłosi prof. Dzwonkowski; godz. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce — Pojezierze Brodnickie" — wygłosi prof. Józef Kołodziejczyk; godz. 17.15: Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Nina Stokowska (skrzypce) i p. Helena Perkowska (śpiew); godz 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.25: Odczyt z cyklu „Twórczość Adama Mickiewicza" — wygłosi prof Konrad Górski; godz. 19.30—19.55: Pogadankę z działu „Radjokronika" — wygłosi Dr. Marjan Stępowski; godz. 19.55—20.15: Komunikat rolniczy; godz 20.30: Muzyka lekka; godz. 22: Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe; godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Praga (348.9 m). Godz. 17: Koncert; godz. 20.40: koncert; godz. 21.30: Wyjątki z operetki Lehara.

Brno (441.2 m) Godz. 19.15: Koncert orkiestry; godz. 20: Pieśni; godz. 20.50: Komedja; godz. 21: koncert na bałabajkach.

Wiedeń (517.2 m). Godz. 16.15: Koncert; godz. 18.55: Muzyka kameralna; godz. 19.45: „Gdybym był królem" — kom. opera Ad. Adama, następnie muzyka do tańca.

Berlin (483.9 i 566 m). Godz. 16.30: Koncert; godz. 20.30: Rozmaitości wesołe; godz. 22.30: Muzyka do tańca.

Wrocław (315.8 m). Godz. 16: Koncert; godz. 19.50: Wieczór muzyki O. Straussa; godz. 22.30: Muzyka do tańca.

Stuttgart (379.7 m). Godz. 15: Muzyka lekka; godz. 20: Recytacje, muzyka kameralna, rozmaitości — następnie muzyka do tańca.

na niedzielę, dnia 24 kwietnia 1927 r.

Kraków (422 m.) Godz. 15: Transmisja z Warszawy, godz. 17: Transmisja z Poznania, godz. 22.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.) Godz. 13.45—14.10: Pogadanka p. t. „Ogródek warzywny jako spiżarnia gospodyni wiejskiej" — wygłosi p. P. Restorffowa, godz. 14.10—14.35: Pogadanka p. t. „Pastwiska i ich użytkowanie" — wygłosi p. M. Kwasieborski, godz. 14.35: Pogadankę p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania" wygłosi p. S. Medrzecki, godz. 15.10—17.00: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, godz. 17—22: Transmisja z Poznania.

Ze sportu.

Polscy jeźdcy po raz czwarty zdobywają nagrodę Monaco

(Telegram własny „N. Reformy").

Nicea, 22 kwietnia. **Bieg myśliwski o nagrodę Monaco, czwarty rok z rzędu wygrywają polscy oficerowie.** Tym razem **pierwsze miejsce zdobył por. Starnawski na Jeruzalu,** 2) Anglja, 3) Francja, 4) **por. Szosland na koniu Redgled,** 5) **rotm. Suski na Highbornie,** 11) **rtm. Antoniewicz.** Rotmistrz Królikiewicz na Powderpuff uzyskał wstęgę honorową.

—o§o—

Turniej zapaśniczy w „Nowościach"

W dniu wczorajszym odbyły się spotkania **Szteker—Poschoff** zakończone wynikiem remisowym. **Prohaska—Solarz,** zwycięża pierwszy podwójnym nelsonem. **Murzyn Thomson** kładzie Finlandczyka **Lainema** w 8 min. przednim pasem i młynkiem. W decydującej walce **Brylla—Baier** zwycięża pierwszy w 18 min. przednim pasem, wśród radości widowni, nielubiącej brutalnego Baiera.

Po walkach **Poschoff** utrzymał dwa samochody, których motory pracowały na 4-tym biegu w bezruchu przez 2 minuty.

Dzisiaj odbędą się spotkania: Walka rewanżowa **Poschoff—Prohaska,** nadto walczą **Thomson—Szteker, Nestoem—Szczerbiński i Solar—Lainen.**

CRACOVIA—WAWEL.

W niedzielę dnia 24 bm. odbędą się zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A okręgu krakowskiego Cracovia—Wawel o godz. 4 popoł. na boisku Cracovii.

LEGJA—MAKKABI rozegrają w sobotę dn: 23 bm. zawody przyjacielskie w piłce nożnej na boisku Makkabi w Krakowie. Poprzedzą zawody Cracovia II—Makkabi II. Początek o g. 3.30 popoł.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W TORUNIU.

Na zakończenie kursu lekkoatletycznego pod kierunkiem trenera PZLA p. Norlinga odbyły się w Toruniu zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników z Torunia, Grudziądza, Bydgoszczy i Inowrocławia. Najlepsze wyniki były następujące: Panie: Bieg 60 mtr. Gędziorowska (TKS) 8.4 sek. (rekord polski wyrównany), 100 mtr. — Gędziorowska 14.6 sek. (rekord pomorski).

PRZED REKORDOWYM LOTEM LONDYN — INDJE.

Przygotowania do wielkiego lotu Londyn—Indje, na dystansie 6400 klm., bez lądowania, trwają w przyspieszonem tempie. Anglja właściwie nie ma żadnego rekordu poważniejszego w locie długodystansowym, z tem większą więc ciekawością patrzą wszyscy na próbę tego rodzaju.

Lot odbywać się będzie we wschodnim kierunku. Z racji tego lotu, urządzanego z inicjatywy brytyjskich władz wojskowych, pisma podają szczegóły ostatnich rekordów lotu bez lądowania. Mistrzami światowymi w tym dziale lotnictwa są Francuzi por. Costes i płk. Rignot, którzy w październiku r. ub. przelecieli z Paryża do Jasku w Persji, przebywając dystans 5500 klm. bez lądowania. Aparat do lotu angielskiego przygotowują zakłady w Kingston nad Tamizą. Będzie on miał motor o sile 650 k. p. Waga z ładunkiem wyniesie cztery tonny.

Dział gospodarczy

Legalne minimum płac zarobkowych w Anglji.

System reglementacji minimum płacy zarobkowej wprowadzono w Anglji w r. 1909 i 1918. System ten zastosowano w tych przedsiębiorstwach, gdzie pracodawcy i pracownicy słabo są zorganizowani. **Instytucją określającą wysokość płacy zarobkowej są t. zw. „Trade boards",** rodzaj rad przemysłowych, których ogólna liczba wynosi obecnie 44.

Każda rada ma prawo określać minimum płacy zarobkowej za jednostkę czasu, jak również za wszystkie rodzaje pracy w przemyśle, nie wyłączając godzin pracy nadetatowej. Taryfę wyznaczoną przez Radę zatwierdza min. pracy, które ma również prawo je odrzucić. **Kontrolę nad ścisłem stosowaniem norm taryfowych** wykonuje również min. pracy za pośrednictwem inspektorów.

Naogół zarówno pracodawcy jak i pracobiorcy zadowoleni są z funkcjonowania rad przemysłowych, które zapobiegają powstawaniu konfliktów na tle normowania płac zarobkowych. Wydanie noweli z r. 1918 nastąpiło pod wpływem nagłego pogorszenia się po wojnie warunków pracy w przemyśle angielskim

Instytucja ta jest bardzo ciekawa, charakterystyczna dla Anglji, gdzie najbardziej liberalne urządzenia istnieją, obok pewnych etatystycznych instytucyj wprowadzonych głównie w okresie powojennym. Ciekawem jest dlaczego wysoce rozwinięte ustawodawstwo socjalne Polski nie zajęło się dotychczas tą instytucją. Tak często naśladujemy zagranicę i to tam gdzie tego czynić nie należy, że wartoby się zastanowić, czy nie przejąć w odpowiedniem zmodyfikowaniu i przystosowaniu do lokalnych warunków tego z instytucji legalnego minimum płacy, co mogłoby przyczynić się do złagodzenia zatargów między pracodawcami a robotnikami. **rom. b.**

Postulaty rolnictwa na Międzynarodową konferencję ekonomiczną.

Międzynarodowa Komisji Rolnicza, w której skład wchodzą naczelne organizacje rolnicze Polski, zgłosiła na konferencję ekonomiczną w Genewie szereg postulatów których uwzględnienie leży w interesie rolnictwa wszystkich krajów.

Postulaty te są następujące: 1) Należy zbadać, czy ceny produktów rolniczych odpowiadają kosztom produkcji. 2) Należy popierać wszelkie środki, zmierzające do lepszego zorganizowania produkcji i zmniejszenia jej kosztów. 3) Należy unikać starannie wszelkich środków, których skutkiem byłoby utrzymanie cen na produkty rolnicze poniżej kosztów produkcji, jak np. zakazy wywozu, cła wywozowe itp. 4) Należy zorganizować wprowadzenie rachunkowości według jednolitego wzoru pewnej ilości gospodarstw, które będą typowe dla danego rejonu. 5) Należy popierać w rozmaitych krajach walkę z chorobami zakaźnemi zwierząt i z chorobami roślin. 6) Należy czuwać nad utrzymaniem poszanowania własności prywatnej — warunku pierwszorzędnego normalnej produkcji rolniczej. 7) Należy przyznać rolnictwu prawo posiadania przedstawicielstwa narówni z przemysłem i handlem we wszystkich instytucjach Ligi Narodów, które zajmować się będą sprawami ekonomicznemi.

Prasa gdańska o próbach nawiązania rokowań polsko-niemieckich.

(Telegram własny „N. Reformy").

Gdańsk, 21 kwietnia. Nawiązując do rozmów, prowadzonych przez posła niemieckiego w Warszawie z rządem polskim w sprawie ponownego nawiązania rokowań handlowych, polsko-niemieckich „Danziger Volksstimme" pisze między innemi: Zaledwie poczynione zostały pierwsze kroki zmierzające do likwidacji wojny gospodarczej polsko-niemieckiej, **a już wyłaniają się nowe trudności,** które zagrażają kontynuowaniu rokowań i uniemożliwiają odprężenie w stosunkach pomiędzy Polską a Niemcami. **Trudności te pochodzą ze strony agrarjuszy niemieckich,** którzy sprzeciwiają się dopuszczeniu polskiego mięsa i polskiej paszy do Niemiec i równocześnie **domagają się przyznania Niemcom takich praw osiedleńczych, jakich nie posiada** dotychczas w Polsce **żaden cudzoziemiec.** Żądania te są **świadomie przesadzane** w tym celu, aby odwrócić uwagę opi-

nji publicznej od właściwych punktów spornych, to też w razie udaremnienia z tego powodu nowych rokowań agrarjusze niemieccy unikną niemiłej dla nich dyskusji na temat przywozu do Niemiec polskiej nierogacizny i paszy. Mimo wszystko jednak oświadcza dalej dziennik, Niemcy muszą się liczyć z tem, że **ustepstwa gospodarcze, które będą musiały być poczynione Polsce leżą właśnie w dziedzinie agrarnej,** oraz w dziedzinie surowców.

———o§o———

Diarjusz ekonomiczny.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce** wynosiła w okresie od 9 do 16 bm. 198.008 osób i zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego tygodnia o 2.469 osób. Faktyczna ilość bezrobotnych z niezarejestrowanymi wynosi około 235.131 osób.

— **Podwyżki cen chleba domagają się młynarze i piekarze warszawscy,** motywując swe żądania zwyżką cen żyta. Decyzja płac w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

— **Wniosek min. komunikacji dotyczący zakupicnia** przez rząd fabryki wagonów w Ostrowiu przyjęła Rada ministrów.

— **Liczba spółek akcyjnych w Polsce** wynosiła w dn. 1. stycznia b. r. 1.755 jednostek. Z tego 1.189 czynnych, 225 nieczynnych, co do 341 brak danych.

— **Firma Uhlen et Co. stara się o dalsze roboty inwestycyjne** w miastach polskich na rachunek przyznawanych przez firmę pożyczek. Powodzenie tych starań zależnem jest od złagodzenia przez firmę dotychczasowych warunków pożyczek.

— **Warunki przystąpieina angielskiego przemysłu stalowego do kontynentalneqo kartelu stalowego** omawiane są obecnie w Anglji. Podobno przemysł angielski gotów jest przystąpić do kartelu stalowego, a rozstrzygnie się to na konferencji przemysłu niemiecko-angielskiego, która odbędzie się w czerwcu.

— **Bank Angielski obniżył stopę dyskontową** z 5% na 4 i pół.

— **Szwedzki Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową** o ½ procent, t. j. do 4%.

— **Obroty handlowe Francji z jej kolonjami w r. 1926** osiągnęły cyfrę **16 miljardów franków.** Obroty handlowe Francji w tym samym toku z innemi państwami wyniosły przeszło 30 miljardów franków.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

KALENDARZYK PODATKOWY. Termin płatności zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w ub. m. upłynął 15 b. m. Wobec tego, że władze skarbowe przystąpiły do ściągania zaległości w drodze przymusowej, w interesie samych płatników leży, by jaknajprędzej wpłacili do kas skarbowych przypadające na nich należności. W dn. 1 maja b. r. upływa termin płatności połowy podatku dochodowego od dochodu zeznanego za r. 1926, względnie połowy tego podatku, wymierzonego za r. 1926, o ile nie złożono w terminie zeznania o dochodzie. Nadto z dn. 15 b. m. rozpoczął się termin płatności państwowego podatku od obrotu za r. 1926 w wysokości kwot wymienionych w nakazach płatniczych.

PRODUKCJA I ZBYT WĘGLA NA G. ŚLĄSKU W MARCU R. B. przedstawia się wedle definitywnych obliczeń następująco: produkcja — 2.170.503 (w lutym 2,467.623), zbyt na G. Śląsku — 716.010 (729.902), do reszty Polski — 550.214 ton (836.575). Razem w Polsce — 1,266 224 ton (1.566.477). Wywóz zagranicę — 694.522 ton (766.691). Zapas węgla z końcem marca wynosił 1,034.414 ton (826.257). Dostarczono wagonów pod węgiel — 147.813, żądano — 148.411 (dostarczono — 185.466, żądano — 212.011). Łączna cyfra robotników, zatrudnionych przy węglu wynosiła w marcu 80.415 (w lutym — 85.158).

ROKOWANIA W SPRAWIE PŁAC W PRZEMYŚLE METALOWYM G. ŚLĄSKA BEZ REZULTATU. Onegdaj odbyły się w Katowicach pertraktacje parytetyczne przedstawicieli pracowników i zespołu pracowników metalowych. Robotnicy żądali pewnych wyrównań płac, które są różne dla przemysłu żelaznego, metalowego i kopalni kruszców, wypowiadając zarobki w tych przemysłach. Chodziło o dodatek wyrównawczy dla tych robotników, którzy nie pracują na akord. Pertraktacje, które trwały przeszło dwie godziny, nie dały pozytywnych rezultatów i zostały odroczone. Nowy termin rokowań zostanie wyznaczony wspólnie z przedstawicielami pracodawców i zespołu pracowników.

CZESI ŻĄDAJĄ ZWIĘKSZENIA KONTYNGENTÓW IMPORTOWYCH. Prasa czeska donosi, że kontyngent importu niektórych towarów do Polski, ustalony w polsko-czechosłowackiej umowie handlowej już się wyczerpał i że w związku z tem wszczęto rokowania o zwiększenie tego kontyngentu. Według doniesienia dzienników, rząd polski zgadza się na tę propozycję zwiększenia kontyngentu, jednak tylko w tych punktach, w których handel polski jest zainteresowany w imporcie.

WZNOWIENIE TRADYCYJNEGO TARGU KOŃSKIEGO W GNIEŹNIE. Tradycyjny targ koński w Gnieźnie na św. Wojciecha, wznowiony w tym roku po raz pierwszy od czasu wojny, wypadł pod każdym względem doskonale. Sprowadzono wielką ilość koni i zawarto dużą ilość tranzakcyj, przeważnie materjałem średniej jakości, którego było na targu najwięcej.

Na boisku Sokoła odbył się przegląd i premjowanie koni włościańskich. Komitet rozdawał hodowcom tych koni nagrody pieniężne w łącznej kwocie około 1000 złotych. Następnie dokonano zakupu 16 koni na wygrane loterji końskiej. O 2-ej godz. ppoł. na boisku Sokola przy licznym udziale publiczności odbył się match polo na koniach między drużynami 15 pułku ułanów a 7 dyw. artylerji konnej oraz pokaz wzorowy Gymkhana i konkurs powozów. Na pokazach między innymi obecny był wojewoda poznański Bniński. Po wręczeniu nagród zwyciezcom przez prezesa Komitetu Targów starostę Łyskowskiego, nastąpił pokaz głównych wygranych loterji końskiej. Wieczorem odbył się w sali starostwa raut.

OBRADY ZWIĄZKÓW STOWARZYSZEŃ GOSPODARCZYCH. Dnia 21 bm. rozpoczęły się we Lwowie obrady z całej Polski Związków Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych. Po nabożeństwie w kościele katedralnym uczestnicy zjazdu zebrali się w Izbie Przemysłowo-Handlowej, gdzie powitał ich prezes związku prof. Doliński. Mowy powitalne wygłosili również prezydent miasta dr. Stahl, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Kolischer, dyrektor Banku Polskiego Górski itd. Na przewodniczącego zjazdu wybrany został prof. Doliński, do prezydjum honorowego zaś b. prezydent Stanisław Wojciechowski, sen. ks. Adamski oraz pp.: Karczyński i Kisielewski. Pierwszy referat wygłosił p. Wojciechowski o narodowej ideologji spółdzielczości, który sala przyjęła oklaskami. Z kolei ks. sen. Adamski wygłosił referat o ruchu spółdzielczym, wobec aktualnych zagadnień gospodarczych i polityki gospodarczej Rządu. Prace zjazdu potrwają dwa dni.

ZNIŻKI NA KOLEJACH RUMUŃSKICH DLA ZWIEDZAJĄCYCH TARGI POZNAŃSKIE. Dyrekcja Targu komunikuje, iż odebrała oficjalną wiadomość z Poselstwa w Rumunji, że koleje rumuńskie przyznały 50%-wą zniżkę dla zwiedzających Targi Poznańskie, zaś Państwowa Żegluga Rumuńska zgodziła się obniżyć swą taryfę dla udających się w tym celu do Polski, z Konstantynopola i Pireusa do Konstanty i z powrotem.

PROPAGANDA W ST. ZJEDN. ZA TARGAMI POZNAŃSKIEMI. Polski Konsulat Generalny w Nowym Jorku donosi nam, iż rozwinął propagandę na szerszą skalę w miejscowych związkach importowo-eksportowych, oraz w Izbach handlowych na rzecz Międzynarodowego Targu w Poznaniu. Pozatem komunikuje, że referent handlowy przy Konsulacie, p. Tadeusz S. Wołkowski przybędzie na tegoroczny Targ Poznański.

Z RYNKÓW NAFTOWYCH. Silna konkurencja między poszczególnemi firmami, oraz obniżenie cen przez koncerny zagraniczne spowodowały dość znaczny spadek naszych cen eksportowych i wewnętrznych. Cena ropy trzyma się wprawdzie jeszcze na poziomie 250 dol. za cysternę dziesięciotonową, jednakże, o ile „Polmin" otrzyma ostatecznie z Rumunji poważną ilość ropy po cenie znacznie niższej, aniżeli krajowa (o czem już od dłuższego czasu mówią) — to wtenczas ropa nasza pomimo małej produkcji znacznie potanieje. Ceny przetworów naftowych obniżyły się. Notują za 100 kg. loco rafinerja bez podatku i frachtu w dolarach amer.: nafta 3.46, olej gazowy 2.23, cylindrowy 220/40 — 4.02, oleje 2 — 3/20 — 2.50, 4 — 7/20 — 2.60, 4 — 5/50 — 5.59 dol., benzyna 700/10 — 7.82 dol., 710/20 — 7.04, 720/30 — 6.37, 730/40 — 6. 03, 740/50 — 5.59, 750/60 — 5.03, 760/70 — 4.69, 770/80 — 4.47, smar Tovotte'a 49.50, smar do wozów 22.00, do wózków kopalnianych — 28.00, do lin — 38.00 (przy wszystkich tych smarach beczka 6 zł.), asfalt — 20, gudron — 21 zł.; ceny eksportowe na najważniejsze przetwory przedstawiają się franco wagon stacja pograniczna za 100 kg. następująco: nafta 2.95 dol., olej gazowy 1.90, olej 2 — 3/20 — 2.38, benzyna 720/30 — 5.40, 730/40 — 5.15, 750/60 — 4.55, parafina taflowa biała 10 dolarów.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE CZECHO-SŁOWACJI W MARCU wykazuje znaczną poprawę w poszczególnych gałęziach przemysłowych, z wyjątkiem przemysłu węglowego, jakkolwiek wydobycie węgla kamiennego i brunatnego było wyższe, niż w roku ubiegłym. Uwydatnia się znaczny postęp w rozwoju koncentracji i w udoskonaleniu technicznem, przyczem jednakże wpływ zagranicy jest w poszczególnych gałęziach większy, niżby to było wskazane.

Bilans handlu zagranicznego za m-c luty zamyka się aktywem 240 miljonów Kcz, przy wywozie wartości 1.433 milj. Kcz, a dowozie wartości 1.193 milj. Kcz.

Zmniejszający się zapas dewiz Banku Narodowego wskazuje na wzrost dowozu surowców.

Okazuje się, iż polepszenie się warunków na rynku pieniężnym, potanienie kredytów dla przemysłu i potanienie kredytu długoterminowego wytworzyło korzystną sytuację dla przedsiębiorczości, a następstwa tego przejawiają się obecnie w całem gospodarstwie narodowem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w Krakowie — pod zarządem Feliksa Kurzyńskiego.